№ 266. Kraków 20 Listopada — Niedziela. Rok 1853.

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8 1/2 rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.
w KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w Księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku Nr. 458.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze."

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane *nieprzyjmują się*, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 19 listopada.

Gazeta Lwowska podaje w części urzędowéj, co następuje:

Dla wykonywania politycznych i sądowych spraw w najniższéj linnii obok sądów krajowych i obwodowych, i obok magistratów we Lwowie i w Krakowie, którym się ma poruczyć urzędowanie polityczne, raczył Jego c. k. apostolska Mość, na mocy dekretu wysokiego ministerstwa spraw wewnętrznych z 5 b. m. liczbą 8110 M. J. najwyższem postanowieniem z 29 października 1853 potwierdzić dla Krakowskiego rządowego okręgu 64 mięszanych i 3 polityczne, dla Lwowskiego okręgu namiestnictwa zaś 103 mięszanych i 7 politycznych urzędów okręgowych, tudzież jeden okręgowy sąd (w Brodach).

Według tego będą istnieć następujące urzęda okręgowe:

W Krakowskim obwodzie rządowym: Polityczne urzęda okręgowe, w których obwodzie mają pełnić sprawy sprawiedliwości istniejące tam trybunały, w Nowym Sączu, Rzeszowie i Tarnowie.

Mieszane urzęda okręgowe:

W Krakowskim obwodzie: w Jaworznie, Chrzanowie, Krzeszowicach, Liszkach i Mogile.

W Wadowickim obwodzie: w Biale, Kentach, Oświęcimie, Jędrychowie, Wadowicach, Kalwaryi, Skawinie, Myślenicach, Jordanowie, Makowie, Żywcu, (Seypusch), Ślemieniu i Miłówce.

W Sandeckim obwodzie: w Tymbarku, Limanowie, Starym Sączu, Nowym Targu, Czarnym Dunajcu, Krościenku, Muszynie, Grybowie i Ciężkowicach.

W Jasielskim obwodzie: w Dukli, Zmigrodzie, Krośnie, Strzyżowie, Brzostku, Frysztaku, Jaśle, Bieczu i Gorlicach.

W Rzeszowskim obwodzie: w Ulanowie, Tarnobrzegu, Głogowie, Rozwadowie, Sokołowie, Nisku, Tyczynie, Łańcucie, Przeworsku i Leżajsku.

W Tarnowskim obwodzie: w Żabnie, Dąbrowie, Zassowie, Mielcu, Kolbuszowie, Ropczycach, Dembicy, Pilznie i Tuchowie.

W Bocheńskim obwodzie: na Podgórzu, w Wieliczce, Niepołomicach, Radłowie, Wojniczu, Brzesku, Bochni, Wiszniсu i Dobczycach.

W Lwowskim okręgu namiestnictwa: polityczne urzęda okręgowe: we Lwowie dla okręgu miejskiego, następnie w Przemyślu, Złoczowie, Tarnopolu, Stanisławowie, Samborze i Brodach.

Sąd okręgowy: w Brodach.

Mięszane sądy okręgowe:

W Lwowskim obwodzie: w Gródku, Szczércu, Winnikach i Janowie.

W Sanockim obwodzie: w Sanoku, Rymanowie, Brzozowie, Dubiecku, Birczy, Dobromilu, Ustrzykach dolnych, Lutowisku, Baligrodzie, Lisku i Bukowsku.

W Przemyskim obwodzie: w Jarosławiu, Sieniawie, Radymnie, Krakowcu, Jaworowie, Sądowéj Wiszni, Mościskach i Niżankowicach.

W Żółkiewskim obwodzie: w Kulikowie, Żółkwi, Niemirowie, Cieszanowie, Lubaczowie, Uhnowie, Bełzie, Rawie, Sokalu i Wielkich Mostach.

W Złoczowskim obwodzie: w Glinianach, Kamionce Strumiłowéj, Busku, Radziechowie, Łopatynie, Olesku, Załościach i Zborowie.

W Brzeżańskim obwodzie: w Brzeżanach, Przemyślanach, Bóbrce, Rohatynie, Bursztynie, Chodorowie, Podhajcach i Kozowie.

W Stryjskim obwodzie; w Mikołajowie, Żurawnie, Wojniłowie, Kałuszu, Rożniatowie, Dolinie, Bolechowie, Stryju i Skolem.

W Samborskim obwodzie: w Drohobyczu, Medenicach, Komarnie, Rudkach, Łące, Staréj Soli, Starem mieście, Turce, Boryni i Podbuszu.

W Tarnopolskim obwodzie: w Ihrowicach, Zbarażu, Medynie, Skałcie, Grzymałowie, Mikulińcach, Trębowli i Złotnikach.

W Czortkowskim obwodzie: w Budzanowie, Jazłowcu, Czortkowie, Kopyczyńcach, Hussiatynie, Borszczowie, Tłustem, Zaleszczykach i Mielnicach.

W Kołomyjskim obwodzie: w Horodence, Sniatynie, Zabłotowie, Kuttach, Kossowie, Peczeniżynie, Kołomyi, Obertynie i Gwoździcu.

W Stanisławowskim obwodzie: w Delatynie, Nadwórnie, Sołotwinie, Bohorodczanach, Tyśmienicy, Tłumaczu, Buczaczu, Manasterzyskach i Haliczu.

Z c. k. galicyjskiéj krajowéj komissyi organizacyjnéj.

W ostatnim artykule (*Czas* N. 260) opisującym kampanie rosyjsko-tureckie zatrzymały się *Débaty* na rewolucyi, która zrzuciła z tronu Sułtana Selima. Jakim sposobem odbyła się ta katastrofa i dalsze operacye wojny opowiada artykuł następujący 6ty z rzędu w tym przedmiocie.

Armia ottomańska działając energicznie według ułożonego przez jenerała Sebastianiego planu kampanii, zmuszała Rosyan do cofania się i już Wołoszczyzna była odebrana, gdy nagle rewolucya wybuchła w Konstantynopolu.

Sułtan Selim III, pierwszym był, który miał projekt zreformować swoje państwo i postawić je gdyby to być mogło na równi z państwami europejskiemi; projekt prowadzony daléj przez jego następcę Mahmuda II i przez panującego teraz Sułtana Abdul-Medżyda. Selim był książęciem oświeconym, lubiącym naukę, bardzo ciekawym, aby się dowiedzieć o tem co w Europie jest znanem, posiadającym nawet pewne dość obszerne wiadomości w jeometryi i

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

DUCH—CZYN—POSTĘP.

Duch, czyn, postęp — wielkie słowa!
Lecz co w czyich ustach znaczą?
Gdy co serce, gdy co głowa
Wspak lub inak je tłumaczą.

I jak niegdyś hardzi w duchu
W babilońskim słów zamęcie,
Każdy jedno czując w uchu,
Różne w duszy ma pojęcie?

Duch — to Bóg, to Boża siła,
Co sam Stwórca tchnął w pierś ludzi,
Co przez Zbawcę świat zbawiła,
I co Zbawca wciąż nam zsyła,
Gdy ku Niebu w ślad swój budzi.

O! kto takich natchnień słucha,
Kto przez taką siłę działa,
Ten wart zwać się synem Ducha,
Tego czynom cześć i chwała!

On przewodnik, on na przedzie!
Postęp — jest to jego droga;
Co wciąż idąc wyżéj, wiedzie
Wprost do celów woli Boga —

Lecz i szatan jest też *duchem*,
I on siłę ma na ziemi;
Co namiętnych żądz wybuchem
Serce wstrząsa, prawdę ciemi,

I sumienia głos zagłusza —
Taka siła w ludzkim czynie,
Jest to lawa Wezuwjusza,
Co z dna piekieł na świat płynie.

Nie oświeca, chociaż błyszczy;
Nie ogrzewa, choć zapala;
Nie ożywia, ale niszczy;
Nie odradza, lecz przywala.

Biada niwom, biada grodom,
Gdzie jéj postęp wziął swą drogę:
Za grzech Gomorr, albo Sodom,
Niosąc tylko kaźń — pożogę!

Lecz kto w Pańskim ufa duchu,
W kim ku ludziom serce bliźnie,
Ten na łoskot jéj wybuchu,
Musi wołać w swéj ojczyźnie:

Zbawco świata, Boży Synu!
Pogromco piekieł zastępu!
Broń nas od takiego *czynu*,
I od takiego *postępu!*

A. E.

DO PRZYJACIELA PIASTUJĄCEGO WŁADZĘ.

Za władzą goni szlachetna dusza,
By dobro szerzyć lub stwarzać;
Lecz jakże często Prometeusza,
Los musi tylko powtarzać!

Onaby chciała, słońcem na niebie,
Przez światło budzić ku życiu;
Ciepłém swém wszystko ogrzać w krąg siebie,
Cnotę wypatrzyć w ukryciu.

A oto ledwie błyśnie na ziemi,
Wnet jak ćmy nocnéj gromady,
Zewsząd się ku niéj skrzydły czarnemi
Zlatują duchy-owady.

Nikczemność przed nią czołem w proch pada,
Pochlebstwo bieży by służyć:
Próżność na klęczkach w blask się jéj wkrada,
Duma za szczebel chce użyć.

Chciwość w niéj widzi źródło korzyści,
Nienawiść zemsty narzędzie; —
A mrokiem na nią tchnie jad zawiści,
A zdrada sidła w nim przędzie. —

I co ludzkości świecić miał z góry,
Musi wytężyć swe siły,
Aby mgły z bagnisk ludzkiéj natury
Jego samego nie ścmiły.

I co miał miłość przyoblec czynem,
W sercu wieść musi bój twardy,
By, nie dojrzawszy ludzi za gminem,
Z miłości nie przejść do wzgardy.

I lub się nie stać, z poduszczeń wroga,
Biczem postrachu i kary;
Lub się samemu nie wziąść za Boga,
A wszystkich za swe ofiary.

Bo wtenczas nad nim, z progów Zenitu,
Grom mocy pańskiéj zaświeci;
I świat nań runie skałą granitu,
I sęp zgryzoty przyleci.

Lecz nie o ciebie, mój przyjacielu,
Te straszne myśli mię trwożą,
Co wzrok swój w świętym utkwiwszy celu,
Nie w swą moc ufasz, lecz w Bożą.

I wiesz, że wszelka władza na ziemi,
Gdy w niéj ma działać moc Pana,
Musi być służbą tych, nad któremi,
I tam wciąż zmierzać, skąd dana.

I że największéj praca jest marna,
Jeźli się tylko kłopoce,
Nie jak w czas zasiać zwierzone ziarna,
Lecz jak z nich zbierać owoce.

Bo rząd przyszłości ludzi i świata,
Pan sobie tylko zostawił: —
Nie miecz to Romy, nie sąd Piłata,
Lecz krzyż Chrystusa świat zbawił.

A. E.

Podając tak rzadko poetyczne utwory, tym razem niemogliśmy się oprzeć, jużto przez wzgląd na znamienite pióro, które te rymy kreśliło, już dla szczęśliwych i zdrowych myśli rzuconych w sposób tak jasny i w formie tak pociągającéj.

w sztuce fortyfikacyjnéj. Wysłał był zawczasu do Francyi dwóch swoich młodych faworytów, którzy nauczyli się języka francuzkiego i przywieźli mu książki o sztuce wojennéj. Jeden nawet z tych młodzieńców został zdolnym bardzo inżynierem.

Słusznie bardzo osądził Sułtan Selim, że pierwsza reforma jaką przedsięwziąść wypadało, była organizacya wojskowa; raz, aby dać władzy punkt oparcia w nowéj milicyi do uskutecznienia innych reform; powtóre i głównie, aby państwu przywrócić godność, jaką straciło w przegrywanych ciągle od wieku kampaniach. Przyczyną wyraźną tych niepowodzeń w wojnie, był oczywiście postęp ciągły nieprzyjaciół Turcyi w taktyce wojskowéj, gdy tymczasem Turcy nie tylko, że nie postępowali, ale jeszcze pozwalali wyradzać się instytucyom starym, ale dzielnym, które im nieraz dawały zwycięztwo. Janczary pierwsi się wyrodzili; janczary, których niezwyciężona piechota była przez lat 300 postrachem chrześciaństwa.

Sułtan zaczął od utworzenia milicyi, którą nazwał *Nizam-Dżedite*, to jest wojsko nowego regalaminu, uzbrojone i ćwiczone po europejsku przez instruktorów francuzkich i pruskich. Milicyi téj było 12 pułków piechoty i pułk kawaleryi. Część Topszysów czyli artylerzystów została w tymże systemacie uorganizowaną i składała 4 baterye artyleryi lekkiéj. Janczarowie z wielką niechęcią widzieli to nowe wojsko, którego dobre urządzenie i zręczne manewra wyświecały bardziéj jeszcze ich niekaraeść i niewiadomość, ograniczali się wszakże tylko na szemraniu. Sułtan wielce zadowolony oddaną przysługą przez ten nowy korpus, który co dopiero uśmierzył zbuntowanych Albańczyków, zanadto może się pośpieszył z rozwinięciem planu. Dekret, który nakazywał pobór młodych Turków do Nizamu oburzył janczarów i ulemów tak dalece, że wściekłość ich zaledwo uspokoić potrafił Sułtan, zawieszając wykonanie dekretu.

Lecz pasye rozbudzały się coraz bardziéj i czekały tylko sposobności, aby wybuchnąć. Zawiązał się spisek prowadzony przez fanatyka muftego i przez kajmakana czyli zastępcę W. wezyra, który w nieobecności pierwszego, dowodzącego wojskiem nad Dunajem, miał najwyższą w Konstantynopolu zwierzchność. Mufty, zbrodzień hypokryta udawał, że przychwala wielce utworzeniu Nizamu, aby tylko być na tę godność przez Sułtana wyniesionym; niecierpiał on Selima jako księcia uczonego, nowatora, wolnego od przesądów i nieuctwa. Kajmakan pracował nad zgubą wszystkich wielkich w państwie, posiadających względy Selima i poświęcających się dla dzieła odrodzenia, jako swoich nieprzyjaciół i rywalów.

Pierwszą sprężyną spisku był korpus z 2,000 ludzi złożony Yamakami zwanych. Byli to po większéj części ludzie z Lazystanu, rasy twardéj i okrutnéj, mieszkającéj w górach po nad Trebizondą. Kajmakan udając fałszywą gorliwość, kazał zanieść do ich koszar mundury Nizamu; proponując im, aby weszli do téj milicyi wyborczéj, a w końcu rozkazując, aby przywdziali mundury. Yamaki pobudzeni przez emisaryuszów wpadają w wściekłość, wołają że ich chcą przebrać w suknie niegodnych Giaurów, porzucają swoje koszary nad Bosforem i zbrojno wchodzą do Konstantynopolu. Stawiają im opór Nizamy i wszczyna się walka, ale wkrótce janczary i lud przyłączyli się do yamaków i po krwawych zapasach stolica została w ręku buntowników.

Selim nie miał już obrońców. Szef Yamaków nazwiskiem Kabakczy-Oglu rządził w stolicy. Zgromadził on lud i janczarów w środku miasta na wielkim placu Atmeidan. Tam w mowie winszował im zwycięztwa i rzekł, że lud muzułmański winien się pomścić na zdrajcach. Spisał też listę proskrypcyjną. Natychmiast szukano wszędzie wskazane osoby i nazajutrz 40 głów starszych dygnitarzy państwa złożono u nóg Kabakczego. Następnie zażądał on, aby złożyć z tronu Sułtana Selima, ale chciał, aby formy były zachowane i aby się poradzono muftego. Mufty pośpieszył się z wydaniem *fetwy*, poświęconego dekretu, w którym motywował detronizacyą Selima przez to, że ten naraził się na gniew Allaha i Proroka starając się o wprowadzenie u *wiernych* obyczajów i stroju *niewiernych;* pozwalając, aby pod rządem jego Waabici, dzieci djabła, zbezcześcili grób Mahometa i przeszkadzali pielgrzymce do Mekki, nieudolnością w odebraniu miejsc świętych; nakoniec, że w przeciągu lat 18 panowania swego nie dał następcy pokoleniu W. Osmana założyciela państwa.

Selima zrzuconego z tronu zamknięto w głębi seraju, a kuzyn jego Mustafa IV objął panowanie 30 maja 1807 r. Selim z powodu przyjaznych stosunków z Francyą znienawidzony był przez inne mocarstwa. Podejrzywano obcych ajentów o to, że im znany był spisek, który go obalił i że do takowego pomogli. Mustafa książe bez wychowania i nauki, trawił czas na ucztach dawanych w kijoskach nad Bosforem, zostawiając wszystkie sprawy na łup intryg ministrów. Kabakczy i yamaki jego panowali ciągle w Konstantynopolu. Lecz nowemu Sułtanowi wielka zagrażała burza. Pasza z Ruszczuka, Mustafa, przezwany Bajraktar, to jest *człowiek sztandaru*, albowiem zdobył był własnoręcznie sztandar rosyjski w bitwie pod Fokszanami, z oburzeniem dowiedział się o zrzuceniu Sułtana Selima. Chociaż bowiem dowódzca ten pobitym został, Selim podniósł go był do godności paszy pierwszéj klasy, to jest trzechogonowego, aby go wynagrodzić za opór, jaki stawił siłom nierównie wyższym. Bajraktar zatem postanowił przywrócić na tron Selima.

Powiedzieliśmy, że Napoleon zawarł był w Tylży zawieszenie broni na korzyść Turków zanim jeszcze rewolucya w Konstantynopolu znaną była. Bajraktar korzystał z téj okoliczności, aby oddalić się z nad Dunaju i pójść na Stambuł na czele 20,000 ludzi. Pochód jego był wolny, aby nie wzniecić obawy, zatrzymał się długo w Adryanopolu, i potrafił namówić W. wezyra, który się tam z armią rezerwową znajdował, aby się z nim połączył dla uwolnienia stolicy od tyranii Yamaków, hordy awanturników będących obrzydliwym wyrzutkiem narodu. Przybył nakoniec do Konstantynopola; Kabakczy znalazł śmierć z głównemi oficerami, Yamaków rozproszył, a będąc panem sytuacyi czekał tylko sposobnéj chwili do wykonania swego zamiaru.

Dnia 28 lipca 1808 r. zamknął on W. Wezyra, na którego nie rachował, pochwycił Szandżak-Szerif (chorągwię Proroka) a ogłosiwszy, że pokój zawarty jest z Rossyanami, udał się na czele swych żołnierzy do seraju z oświadczeniem, że odnosi poświęcony sztandar. Wpuszczono go na pierwszy dziedziniec, ale Bostandżi-Baszi przełożony straży pałacowéj, nie chciał mu drugiéj bramy otworzyć mówiąc, że pójdzie po rozkaz do Sułtana Mustafy. „Podły niewolniku, zawołał na niego Bajraktar, udaj się do Sułtana Selima, któren jest jedynym naszym Padiszahem“. Lecz Sułtan Mustafa uprzedzony o tem co się dzieje, dał natychmiast swoje rozkazy. Wkrótce potem otworzyła się brama a Bostandżi-Baszi rzekł do Bajraktara: „Chcesz Sułtana Selima, oto go masz“! i rzucono mu pod nogi ciało zaduszonego Selima.

Bajraktar w rozpaczy upadł na trupa księcia i oblał go łzami, poczém tłumiąc boleść i żal, wszedł do seraju gdzie już nikt sprzeciwiać mu się nieśmiał. Mustafa dostał się do więzienia zanim zdołał rozkazać aby zadano śmierć bratu jego Mahmudowi, który został natychmiast ogłoszony Sułtanem. Pierwszą jego czynnością była nominacya Bajraktara na W. Wezyra. Nowy Wezyr był nielitościwy dla wszystkich nieprzyjaciół Selima, dla wszystkich którzy doznali byli łask od Mustafy. Nowe proskrypcye zakrwawiły stolicę.

Drugą połowę artykułu podamy w następującym numerze.

Korespondencya Czasu.

Paryż 14 listopada.

Monitor daje dziś objaśnienie bitew stoczonych pod

Wiadomości naukowe.

Zbiór wierszopisów i prozaików Polskich z pierwszych 25ciu lat wieku XIXgo.

Od niedawnego czasu winszować sobie możemy większéj liczby czytelników i obszerniejszych literackich przedsiewzięć. Przed trzydziestą a cóż dopiero przed czterdziestą laty, jeżeli księgarz lub autor odważył się na wydanie dzieła, drukował pięćset lub najwięcéj siedmset egzemplarzy. Ztąd wynikło, iż wydania te nie zachowane z oględnością i rozproszone po kraju, stały się tak rzadkie, że ich trudno wyszukać. Zabytki z szesnastego i siedmnastego wieku osłania powaga i zamiłowanie starożytności; późniejsze niszczy lekkomyślność. Oprócz tego, dzieła bardzo wielu pisarzy z pierwszych lat dziewietnastego wieku, znajdują się rozrzucone po ówczesnych pismach peryodycznych lub ulotnych kartach. — Prace tych autorów były chlubą naszych ojców i dziadów, na nich kształcili umysł i język, który w puściznie zostawili potomkom. Te dzieła, umyśliłem, ile okoliczności pozwolą, w całości lub w znacznéj części wznowić dla teraźniejszego pokolenia, w wydaniu ścisłém, taniem, a tém samém i przystępném do nabycia. W młodych latach moich znałem osobiście pisarzy, których dziś ledwie znają z nazwiska, chociaż od ich epoki nie upłynął tak długi przeciąg czasu. Dzieła tych autorów nie powinny dłużéj zostawać w zapomnieniu. — Czacki, Sniadecki, Potocki, Mroziński, Surowiecki, Bernatowicz, prozaicy. — Feliński, Molski, Dmochowski tłomacz Illiady, Koźmian i inni, autorowie pieśni tak silnie zajmujących, bajek pełnych dowcipu, tłumacze poetów Grecyi, Francyi i Rzymu, mieścić się będą w zbiorze zamierzonym. Teraźniejszość nierozerwanym węzłem łączy się z przeszłością i epoka pisarzy tych, jak sama wynikła z epoki Stanisława Augusta, tak nawzajem wywarła wpływ na dalsze rozwinięcie piśmiennictwa naszego. Jak w najświetniejszéj epoce Bajrona i Waltera-Skotta, Szekspir, Milton, Pop, Adisson nie stracili wartości w zdaniu wytrawnych Anglików, tak spodziewam się, ogół współziomków moich, przyjmie chętnie zbiór prac pisarzy wymienionych powyżéj, i otoczy go tém zajęciem i spółczuciem, jakie należy się rzeczywistéj zasłudze i talentom autorów z pierwszych lat 19go wieku.

Do tego wydania dołączony zostanie zarys charakteru téj epoki literatury naszéj i wiadomość biograficzna o każdym autorze, którego prace w całości lub w części umieszczone zostaną.

Pierwszy oddział „Zbioru“ składać się będzie z dwunastu zeszytów w formacie „Skarbca Arcydzieł Piśmiennictwa Zagranicznego“ wydania Merzbacha. Każdy zeszyt pomieści w sobie tyle, ile dawniéj obejmował tom, 20cia arkuszy druku *in octavo*, kosztuje dziewięć do dwunastu złp. — Zeszyt kosztuje siedmdziesiąt pięć kopijek, a cały oddział 9 rubli.

Na to wydanie ogłaszam zapis bez poprzedniéj opłaty. Sądzę, że kto stwierdzi własnoręcznym podpisem przyrzeczenie, że po wyjściu z druku pierwszego zeszytu złoży opłatę za ten który odbierze i za drugi następny, słowa swego nie cofnie.

Z liczby zebranych zapisów będę mógł poznać, czyli myśl moja dobrze przyjętą zostanie; a tak, nie biorąc przedwczesnego zaliczenia, nie narażę siebie na koszta a publiczność na zawód.

Zapisy przyjmują księgarnie warszawskie: Merzbacha, Bernsteina, Sennewalda, Natansona, a na prowincyi osoby przezemnie uproszone. Zeszyt pierwszy zostanie im przesłany, a o jego wyjściu i treści doniosą pisma publiczne.

Franciszek Dmochowski.

Aczkolwiek epoka ta pierwszych 25 lat tego wieku nie należy do najświetniejszych okresów naszéj literatury, wszakże wdzięczność rzeczywistą winni będziemy wydawcy, że nam da zbiór dopełniający ciągu historycznego, i zastępujący niektóre dziś rzadkie wydania. Zważając jednak na pewne miejscowe stosunki, mamy niepłonną obawę, iż wiele utworów stanowiących rzetelny i jedyny może charakter téj epoki, nieznajdzie pomieszczenia w zbiorze p. Dmóchowskiego. I taki los zapewne dotknie większą część wierszy Woronicza, Molskiego, Godebskiego, Koźmiana, Wężyka — a tém bardziéj Brodzińskiego, którego dotychczasowe wydanie acz do 10ciu rozszerzone tomów, przedstawia zbiór najniekompletniejszy. Z Prozaikami może cokolwiek lepiéj pójdzie. — Bądź jak bądź, przestając na tém co się da zrobić, oczekujemy z upragnieniem téj publikacyi, przypominając przy téj sposobności, że prawdziwie pożytecznem byłoby przedsięwzięciem powtórzyć te same dzieła, które niegdyś Wydawnictwo Gałęzowskiego ogłaszało, a które wyczerpały się zupełnie.

Nowa praca Morongowiusa.

Dziewiędziesiątletni starzec Morongowius w Gdańsku, który tyle przysług oddał językowi naszemu, ogłasza teraz przedpłatę na tłumaczenie ważnéj rozprawy o religii i moralności, napisanéj przez sławnego Kanta, a mianéj w prelekcyach przed młodzieżą akademicką i od kilku słuchaczów z posłuchu skoropismem skopiowanéj. Cena egzemplarza bardzo niska, wynosi bowiem jeden talar, a kolektorowie sprzedający 5 egzemplarzy, jeden dla siebie otrzymują bezpłatnie. — Treść artykułów następująca:

W części pierwszéj: O najwyższém dobru — O nagrodzie i karze — O przyczytaniu lub przypisaniu. — Przyczyny moralnego przyczytania — O przyczytaniu czynu — Stopnie przyczytania — Etyka, Nauka o cnocie — O naturalnéj religii — O błędach w religii — O niedowiarstwie — Szperanie w religii — Rezygnacya — O zaufaniu w Bogu — O modlitwie — O czystości religii — O gorliwości religijnéj — O zewnętrznem nabożeństwie — O przykładzie i wzorze w religii — O zgorszeniu.

W części drugiéj: O powinnościach względem siebie samego — O przystojném szacowaniu siebie samego — O sumieniu — O samolubstwie — O panowaniu nad sobą samym — O powinnościach względem ciała co się tycze życia — O samobójstwie — O staranności względem własnego życia — O powinnościach względem samego ciała — O karności ciała — O powinnościach życia co się tycze stanu jego — O powinnościach względem ciała co się tycze odezwy płci — O występkach ciała — O powinnościach względem siebie samego co się tycze zewnętrznego stanu — O dobrach fortuny — O skąpstwie — O oszczędności — O dwu popędach natury — O powinnościach względem innych ludzi — O przyjaźni — O nieprzyjaźni — O powinnościach z prawa ludzkiego wynikających — O słuszności — O niewinności — O szkodzie — O zemście — O zausznik — O zawiści, nieżyczliwości i zazdrości — O prawdziwości — O ubostwie i o wynikających stąd dobrotliwych uczynkach — O cnotach towarzyskich — O pysze — O szyderstwie — O powinnościach względem zwierząt i duchów — O powinnościach względem ludzi cnotliwych i występnych — O powinnościach względem różnicy wieku — O przeznaczeniu ostatecznem rodu ludzkiego.

Oltenicą. Turcy odparli najprzód jenerała Pawłowa, a potém jenerała Danenberga. Ostatni miał stracić 1200 ludzi. Dnia 5go lub 6go miał uderzyć na nich ks. Gorczaków z 24,000. *Monitor* nadmienia, że Rosyanie byli najwięcéj rażeni kulkami stożkowatemi, jakby chciał przez to oznajmić, iż kulki te wychodziły z karabinów wincejskich dostarczonych Turcyi przez Francyą. *Passage Panorama* gubi się w domysłach, czy ks. Gorczaków będzie w stanie wrzucić w Dunaj korpus turecki okopany pod Oltenicą, ostrzeliwany przez artyleryą, stojącą na przeciwnym brzegu Dunaju, a flankowany od strony Kalafatu i Krajowy. — Wczorajszy wieczór u ks. Lieven był liczny. Pojazdy ciągnęły się wzdłuż połowy ulicy St. Florentin. Pani Kalergi nie była na nim, bo opuściła Paryż i udała się do Petersburga. P. Kisielew był obecnym. W tym salonie, dwóch redaktorów *Assemblée Nationale* rekomendowanych przez Guizota, szuka zwykle inspiracyi. — *Assemblée Nationale* zrobił w tych dniach odkrycie, że Turcya nie umarła i że ma prawo doczekania się lepszych czasów. *Times* powiedział jeszcze więcéj; dodał bowiem: „Jeżeli państwo rosyjskie jest istotnie niższém (!), a przynajmniéj niewiele wyższém pod względem siły wojennéj od państwa ottomańskiego, to polityka Europy musi być zastósowaną do téj szczególnéj metamorfozy“. Ustępu tego nieprzetłumaczyły *Débaty*. Ustęp *Timesa* zdaje się prowadzić do wniosków, wykładanych od miesiąca przez *Morning Post*, ale korespondenci angielscy temu niedowierzają. Według nich, *Times* pokazując żywotność Turków, ma może tylko na celu odwrócenie zachodu od interwencyi i zostawienie Turków samym sobie. W ambasadzie tureckiéj wiele rachują na Selima paszę. Jeżeli, mówią, idąc z Battum, weźmie twierdzę św. Mikołaja i Pote, wówczas poda rękę Szamilowi i armii kaukazkiéj. Obecność w obozie ks. Gorczakowa p. Kotzebue, jeneralnego konsula rosyjskiego, daje znowu powód do mniemania, że Rosya chce bezpośrednio z Turcyą się ułożyć. Dwa tylko dzienniki podają teraz źródłowe wiadomości: *Monitor* i *Siècle*. Inne przeżuwają tylko podane nowiny.

Cesarstwo wyjechali onegdaj do Fontainebleau. P. Kisielew ma uzbrajać się w nową cierpliwość; ma zapominać o obelżywym artykule *Monitora*, i dnia 18go ma udać się do Fontainebleau. Po powrocie cesarstwa do Paryża, mają się rozpocząć urzędowe zabawy. P. Drouin de Lhuys da wielki bal czy koncert dla inaugurowania gmachu nowego ministerstwa spraw zagranicznych. Wiadomość o zwołaniu senatu jest dziś zaprzeczoną, co nie dowodzi wcale aby była nieprawdziwą. — *L'Echo agricole*, stósując się więcéj do przepisanéj dla siebie polityki, głosi jak dzienniki rządowe, że w skutek utrzymującéj się pogody, spadek cen zbożowych jest niechybnym. — Polityka zewnętrzna robi p. Bellot wielkim, jak polityka wewnętrzna zrobiła wielkim p. Dupont (de l'Eure) i p. Royer Collarda. Anglicy biorąc p. Bellot za symbol, który ma pokazać ich przyjaźń dla Francyi i życzenie utrzymania aliansu francuzko-angielskiego, zbierają meetingi i komiteta dla oddania czci zmarłemu i zbierania funduszów na jego pomnik. W tych dniach utworzył się w Paryżu angielski komitet składkowy pod dyrekcyą ambasady.

Proces spiskowych hipodromu i opery komicznéj jutro się zakończy. Jak łatwo było przewidzieć, dzienniki podały tylko w skróceniu obrony adwokatów. Wyjąwszy kilku słów p. Favre, obróconych przeciw prokuratorowi, obrony były umiarkowane i oględne, i niedotknęły panującego systemu.

Tego roku rozpoczęcie kursów uniwersyteckich odbyło się w całéj Francyi z wielką okazałością, pod prezydencyą inspektorów jeneralnych. Duch młodzieży zmienił się szczęśliwie. Mniéj teraz widać szałów politycznych, a więcéj miłości nauki. Tylko szkoła prawa w Dijon pozostała niepoprawioną. Kilku uczniów téj szkoły dało się jeszcze wciągnąć w matnie polityczne. Jest to zapewnie mały wyjątek, bo uczniowie szkoły Dijon jako dobrzy Burgundczycy, więcéj się lubią trudnić muzyką niż polityką, a nawet niż prawem. Ktoby się spodziewał, że szkoła politechniczna, która za L. Filipa dała sobie misyą uczenia patryotyzmu, i która roku 1848 instalowała Rzeczpospolitą, stanie się żarliwie imperyalistowską? Toż samo i jeszcze bardziéj toż samo, można powiedzieć o szkole St. Cyr, która na każdéj rewii przyjaźnemi okrzykami się odznacza. Młodzież francuzka przywiązała się do cesarstwa w nadziei, że ono podniesie godność Francyi na zewnątrz, i ta nadzieja realizowana stopniowo, coraz mocniéj ją zagrzewa.

Débaty ciągnione naprzód przez p. Michała Chevalier, żywią nadzieję, że zwołana Izba handlowa zajmie się przedstawieniem rządowi projektu, wedle którego mają być zmieniane w sensie liberalnym celne taryfy. Zmiana musi i powinna nastąpić, ale trudno przypuścić, aby przy dotychczasowéj niechęci mieszczaństwa, Cesarz mógł zaprowadzić w taryfach jak sir Robert Peel zmianę radykalną. Można być jednak przekonanym, że Cesarz jeżeli jest istotnie za *free-trade*, przełamie powoli trudności, trzymając się zasady *festina lente*, która do jego charakteru najwięcéj podobno przystaje.

Miałem słuszność wyprowadzić od Mormonów genealogią dzieła p. Hennequin: *Sauvons le genre humain*. Dzieło to uczy nietylko Furieryzmu lecz i Mormonizmu, dowodząc przez to, że alians amerykańskich Furierystów z Mormonami znalazł pochwałę Furierystów europejskich.

Ukazał się wczoraj tygodnik Aleksandra Dumasa pod tytułem: *le Mousquetaire*. Jest on czysto literackim. *Feuilleton* zawiera pamiętniki Dumasa, których ogłoszenie zostało w *la Presse* przerwane. — *Les Mémoires de Bilboquet*, przedstawiają pod formą zmyśloną, prawdziwe pamiętniki Vérona. Jest to dowcipna krytyka życia Vérona, który jak widać, ma ambicyą przejścia do potomności pod postacią Beaumarchais, chociaż żadnego niema prawa do tego.

Jutro rozpoczyna się opera włoska. Paryż spragniony dobréj muzyki i śpiewów, zakupił już od tygodnia wszystkie miejsca. Widowiska teatralne są dziś jedyną namiętnością Francuzów. Wracając wczoraj o północy z *Gymnase*, niemogłem się przecisnąć przez Bulwary. Dyrektorowie teatrów robią majątki. Pod wpływem sprawy wschodniéj, Paryżenie oczekują z niecierpliwością opery komicznéj Mayerbera: *l'Etoile du Nord*, która ma przedstawić scenę z życia Skowrońskiéj, żony Piotra Wielkiego.

Godzina $4^1/_2$. Zawiadomienie *Monitora*, że dnia 5go czy 6go t. m. miał uderzyć na Turków ks. Gorczaków, wprowadziło ambasadę turecką w wielki kłopot. Ambasada posłała do Wiednia i Marsylii depeszę telegraficzną z zapytaniem, czy odebrano wiadomość o skutku bitwy. *Monitor* zamilczał, że pod Oltenicą odznaczyli się strzelcy, urządzeni na sposób strzelców wencejskich. Rząd nie daje oficerom francuzkim pozwolenia służenia w armii tureckiéj, ale daje im długie urlopy. Giełda jest przekonaną, że ks. Gorczaków pobije Turków. Rządy francuzki i angielski naradzają się, jak w takim razie przyjść w pomoc Turcyi.

Wiedeń 17 listopada. Składki na kościół z okazyi ocalenia życia J. C. K. Mości złożone w samym Wiedniu, wynoszą po koniec października 587,940 złr. 644 dukatów, 72 dwudziestu-frankówek; 8 imperyałów, 2 souverain d'ory, 817 lirów, 1 frydrychsdor, $4^1/_2$ gwinei, 2 holenderskie 10 złotowki, 2 chrystyandory 700 realów, 3 hiszpańskie talary, 3 ruble, 43 talarów, 1 dopię rzymską i 1 srebrny medal.

— Książe Biskup wrocławski Dr Förster przybył do Wiednia dla przedstawienia się NPanu, część bowiem dyecezyi wrocławskiéj należy do Austryi, tojest Szląsk austryacki.

— Jedne dzienniki utrzymują, że hospodar wołoski książe Stirbej wyjeżdża do Paryża, inne znów, że najął mieszkanie w Wiedniu na całą zimę. Być może, że jedna wiadomość drugiéj nie zbija. Książe zabawić może w Paryżu krótki czas i zimę w Wiedniu przepędzić. To pewna wszakże, że do Paryża wyjeżdża.

— C. k. urzędy konsularne w Księstwach Naddunajskich otrzymały zlecenie nie przerywania czynności swoich, w skutku wyjazdu hospodarów i zmiany rządu, albowiem niemała liczba bawiących tam poddanych austryackich, wymaga opieki władz konsularnych.

Turcya.

Podana wczoraj w „Przeglądzie“ prywatna depesza o wypadkach nad Dunajem w dniu 13 b. m. przyszła do Wiednia pod różnemi formami, i nie dozwala jasnego ocenienia stanu rzeczy, a przezto nie tamuje wieści najrozmaitszych, oprócz jednéj, iż Turcy zajęli Bukareszt. Wieść ta powstała z niedokładności dawniejszych doniesień o opuszczeniu Bukaresztu przez Rosyan. *Ost Deutsche Post* pisze w tym względzie: „Bukareszt opuszczony, jestto fakt który znaleźliśmy dzisiaj potwierdzony w familijnym liście bardzo przezornie pisanym, zostawiono tam tylko chorych i rannych. Ale to opuszczenie stolicy wołoskiéj nie jest cofaniem lecz posuwaniem się. *Copirte Zeitungs Cor.* powiada, że ostatnie doniesienia dochodzą do 13go, i w nich niemasz śladu o głoszonéj tu (w Wiedniu) z pewnością stanowczéj bitwie na d. 12 i o zajęciu Bukaresztu przez Turków. Według listów z d. 11go książę Gorczaków był tego dnia w Dżjurdżewie a ztamtąd nadesłano do Bukaresztu wiadomość, iż Turcy trzymają się na wyspie (a więc nie byli za Dunajem). D. 9 próbowali Turcy po czwarty raz uderzyć na Dżjurdżewo, ale odparci zostali Zamiar ich rzucenia z wyspy mostu na lewy brzeg rzeki, zniweczyli rosyjscy rakietnicy. W Dżjurdżewie dowodzi rosyjski jenerał Somanow. *Corriere Italiano* dziennik wiedeński mówi również, iż Rosyan niema w Bukareszcie. Pogłoski utrzymują, że część głównéj armii rosyjskiéj posunęła się ku Fokszanom, aby utrzymać związek z nadciągającym korpusem jenerała Osten-Sackena, większa zaś część ku Oltenicy się posunęła. Ponieważ zaś główna kwatera rosyjska jest w Budeszti, przeto łatwo mógł Bukareszt ogołoconym być z wojska. Zresztą komunikacye z Księstwami pomimo graniczenia ich na rozległéj linii z krajami monarchii austryackiéj są nader trudne a nawet niebezpieczne. Tak dobrze książę Gorczaków zabronił korespondowania z zagranicą jak i Omer Pasza, a ten ostatni rozciągnął ten przepis i do kraju po prawéj stronie Dunaju, gdziekolwiek wojska stoją.

— Książę Gorczakow wydał następujący rozkaz dzienny do wojsk 4go i 5go korpusu z głównéj kwatery w Bukareszcie w d. 25 października (6 listopada) 1853 wyjaśniający pierwszą bitwę pod Oltenicą:

W d. 20 października (1go listopada) dość znaczna ilość wojsk tureckich opuściła obóz pod Turtukajem i zajęła wyspę dunajską przy ujściu Argis. D. 21 paźdz. (2 list.) przeprawiła się na lewy brzeg i obsadziła tam murowany budynek kwarantanny. Wskutku zdanego o tém raportu przez nasze forpoczty kozackie, nakazałem szefowi 4go korpusu jenerałowi piechoty Danenberg zebrać w okolicy Dobreny i Negveszti 1szą brygadę 11téj dywizyi piechoty z bateryą N. 4 i lekką bateryą N. 5, 11téj brygady artyleryi, 6 szwadronów ułanów pułku olwiopolskiego z 2ma działami 9téj bateryi kozaków dońskich i 300 kozaków z 34go pułku dońskiego, zająć stanowisko pod wsią Mitreni-Fundeni i z temi siłami z tego punktu na nieprzyjaciela uderzyć. Dnia 23 paźdz. (4 listop.) o godz. 1 po południu jenerał Danenberg ruszył na nieprzyjaciela, który miał czas obwarować się. Najeżony 6ma działami dom kwarantanny tworzył środek téj pozycyi, która opierając się na lewo o rzekę Argis, na prawo o Dunaj, zasłonięta była szańcami i ostrokołami przygotowanemi przez Turków zawczasu i przewiezionemi przez Dunaj. Prawe prócz tego skrzydło Turków bronione jeszcze było trzema bateryami jedne nad drugie górującemi, a wysypanemi na prawym brzegu Dunaju, który w tém miejscu ma tylko 212 sążni szerokości, lewe zaś skrzydło broniły baterye wysypane na wyspie Dunaju. Kiedy się wojska nasze zbliżyły na strzał działowy, nieprzyjaciel rozpoczął naraz ogień wszystkiemi działami i nawet z kilku moździeży z za Dunaju. Nasze dwie baterye ruszyły się bez zatrzymania i posunęły się na 450 sążni pod szańce nieprzyjacielskie, skąd odpowiadały na ogień Turków. Skoro rezultat dobrze mierzonych strzałów po jednogodzinnéj kanonadzie dozwolił im zbliżyć się na strzał kartaczowy, piechota pod ich zasłoną pośpiesznym marszem posunęła się pod szańce nieprzyjacielskie i mimo morderczego ognia starającego się ją powstrzymać, dotarła w kilku punktach aż do rowów. Smiały ten i szybki napad wprowadził Turków w zamieszanie. Jazda nieprzyjacielska poczęła naprzód uciekać i rzuciła się w Dunaj. Ponieważ strzały nasze sprawiły równocześnie dwie eksplozye w domu kwarantanny, Turcy przeto szybko z niego uprzątnęli swoją artyleryę i cofali się bez ładu po spadzistym brzegu rzeki. Za przykładem tym poszły wojska trzymające się za wałami i część ich pospieszyła dostać się na łodzie. Skoro jen. Danenberg dopiął tym sposobem celu, który sobie był zamierzył, a który zasadzał się na tém, aby przeszkodzić Turkom obwarowanie się na lewym brzegu Dunaju w obranéj przez nich dosyć korzystnéj pozycyi, był zdania, że korzyść jaką przez całkowite zniesienie oddziału tureckiego byłoby można osiągnąć, nie zrównoważyłaby strat, na jakie nasze wojska w tém przedsięwzięciu byłyby narażone, wystawione będąc na ogień 40 dział na prawym brzegu Dunaju, gdy i tak dość znaczne były już straty. Postanowił przeto zająć napowrót dawne swoje stanowisko. Wojska tureckie nie próbowały przeszkadzać mu w jego ruchach. Waleczny attak naszéj brygady poniósł tak wielki postrach pomiędzy Turków, że ambulans mógł przyjmować rannych tuż pod samym domem kwarantanny pod zasłoną tylko pikiety jazdy, a Turcy o własném tylko myśląc ocaleniu nie odważyli się go niepokoić.“

List kupiecki z Belgradu mówi, iż Omer pasza zażądał wolności przechodu przez Serbię dla korpusów tureckich, nietrzymając się dróg etapowych.

O wypadkach pod Dżiurdżewem i Oltenicą pisze *Satellit*: Niespodziewany napad Turków pod Dżiurdżewem był tylko pozorny, aby odwieść uwagę Rosyan z pod Oltenicy i wybieg ten udał się Turkom. Kiedy zaczęto bombardowanie pod Dżiurdżewem a pod Turtukaj najmniejszego niedostrzeżono ruchu, wojska rosyjskie podążyły z pod Oltenicy na pomoc swoim do Dżiurdżewa i Turcy odparci zostali ze stratą. W czasie jednak kiedy utarczka pod Dżiurdżewem trwała, Turcy przeprawili się pod Turtukajem, wpadli do obozu rosyjskiego, rozbroili stojącą tam milicyę wołoską i użyli jéj do swojéj kuchni i posług. Rosyanie dowiedziawszy się o tém po skończeniu utarczki pod Dżiurdżewem, biegną pod Oltenicę, gdzie w zeszłą niedzielę walka się rozpoczęła o 2giéj po południu i trwała aż do wtorku a zakończyła się odciągnięciem wojsk rosyjskich. Do Bukaresztu zwieziono wielu rannych, a obustronne straty były bardzo wielkie.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— Niedawno umarła w Londynie kobieta podeszła, zostawiwszy synowcowi swemu niejaki majątek. Przed śmiercią zawołała swego spadkobiercę i wymogła na nim słowo, iż jéj służącéj nie opuści nigdy; przytém opowiedziała mu następujące zdarzenie: Przed 8miu laty pojechała ona była do Paryża, gdzie odebrała czternaście tysięcy biletami bankowemi i takowe obwinięte w kawałek gazety, położyła na kominku w hotelu. Potém wzięła się do pisania listów, i wychodząc, zostawiła klucz u odźwiernego, kazawszy o 8éj wieczorem zapalić na kominie.

Przed 8mą przypomina sobie, iż pieniądze zostawiła u siebie w pokoju, wraca więc do hotelu, wchodzi na górę i zastaje już ogień rozłożony, ale banknoty znikły. Woła gospodarza, pyta kto ogień rozpalił, gdzie pieniądze: ogień rozpaliła młoda dziewczyna, imieniem Manon, która zaklina się na wszystko, iż pieniędzy nie widziała. Właściciel hotelu ręczy za jéj uczciwość, lecz w obec podejrzeń zmuszony jest dla uratowania honoru domu swego, oddać dziewczynę w ręce sprawiedliwości. Proces został wytoczony, wszystkie okoliczności popierały zeznania staruszki, sąd skazał Manon na trzy lata więzienia. Po upływie trzech lat, Manon udaje się do Lugdunu i przychodzi do swojéj oskarżycielki z wyrzutami, iż ją na całe życie shańbiła. Słowa jéj tak były rzewne, wyrzuty tak przekonywające, iż staruszka spowodowana niemi, dała we własnym domu przytułek téj, która z jéj przyczyny wypchniętą została ze społeczeństwa uczciwych ludzi. Pięć lat Manon służyła staruszce i pielęgnowała ją z największą troskliwością, a przedmiot skargi owe 14 tysięcy, był często rozbierany i obie zgodziły się na to, że chyba Manon wrzuciła je bez myśli do kominka. Po śmierci staruszki synowiec jéj, dla uregulowania interessów, pojechał do Paryża i stanął w hôtel-garni na ulicy Helder. Wieczorem położywszy się znużony, słyszy jakieś głosy kobiece przez drzwi, które łączyły jego pokój z sąsiednim, nadstawia ucha, a kiedy zgasił światło, widzi cienką smugę promienia przeciskającą się z sąsiedniego pokoju przez szparę; podnosi się więc z łóżka, chcąc tą samą szparą zajrzeć, i poznaje, że to dziura powstała z wypadłego sęczka, którą niedokładnie skrętkiem papieru zatkano. Wyciąga więc skrętek nieznacznie, rozwija go bez myśli, bo oko jego wlepione w szparę. Nazajutrz rano chcąc sobie tę lunetę zachować znów na wieczór, chce ją do dawnego przywrócić stanu, bierze ten sam skrętek papieru na wpół rozwinięty, i jakież było jego zadziwienie, kiedy znajduje w nim 14 tysięcy franków w kilku biletach bankowych. Przypomina mu się opowiadanie ciotki, woła gospodarza i dowiaduje się, iż to ten sam pokój, w którym ciotka jego przed 8mią laty stała, kiedy jéj pieniądze zginęły z nad kominka. Teraz dopiero przypomniała sobie Manon, iż wszedłszy do tego pokoju dla zapalenia na kominku, ujrzała światło z sąsiedniego pokoju przebijające przez otwór we drzwiach i zatkała go skrętkiem papieru, który podniosła ze ziemi. Spadkobierca ofiarował te 14 tysięcy téj, która o nie niewinnie cierpiała, a Manon weszła do spółki z właścicielem tego samego hotelu, z którego przed 8miu laty wyprowadzono ją pod strażą jako o kradzież oskarżoną.

— Jeden z najpiękniejszych wyrobów snycerskich sprzedany został w Kolonii za 30,000 tal. jakiemuś bogatemu Rosyaninowi, zbieraczowi przedmiotów starożytności i sztuki. Jestto szafa pochodząca z kościołka w Doornik, którą tameczny proboszcz za jakąś bagatelę sprzedał żydowi, bo stary ten grat nieodpowiadał do wybielonych ścian zakrystyi. Z rąk żyda przeszła ta szafa przez kilku pośrednich nabywców do księcia Salm-Salm, który ją handlarzowi starożytności w Kolonii sprzedał już za 3000 tal. Handlarz zaledwie nabył tę szafę, kazał zdjąć jéj rysunek i przesłał takowy pomienionemu lubownikowi do Paryża, a ten bezzwłocznie przybiegł po nią do Kolonii i dał bez targu 30 tysięcy talarów, żeby go kto nie ubiegł. Szafa ta przedstawia w rzeźbie kościoł Ś. Zofii w Carogrodzie, i sądzą, że przywiezioną została ze wschodu albo z cesarzową Teofanią żoną Ottona II., albo w czasie wojen krzyżowych. Ma to być arcydzieło sztuki snycerskiéj, z którém nic dotąd znanego w porównanie iść nie może. Zapewne w czasie wojen religijnych w Niemczech kosztowny ten zabytek starożytności dostał się do małego kościołka w Doornik.

— Astronom angielski Hind odkrył w znaku Byka nowego planetę, który jest 27 pomiędzy Marsem i Jowiszem.

— Z Turynu donoszą, iż inżynierowie Sommeiller, Grattoni i Grandis wynaleźli nową siłę ruchu przez stósowne ścieśnienie powietrza, i tę zamyślają zastósować do poruszania wozów na kolejach. Pomysł ten niejest wprawdzie nowy, ale zastósowanie ścieśnionego powietrza do ruchu na kolejach, dotąd się nie powiodło.

— Lady Emmelina Stuart-Wortley opowiada następujące zdarzenie w swojéj „Przejażdżce po Stanach Zjednoczonych". Człowiek jeden kazał synowi swemu, będącemu jeszcze chłopięciem, przynieść łupkę drzewa. Chłopiec nie zrobił jak mu kazano i ojciec go obił, co tak wziął sobie do serca, iż porzucił dom rodzicielski i niesłyszano o nim więcéj. Tak minęło lat 30. Pewnego wieczora wchodzi do mieszkania starego, grzejącego się przy kominku, jakiś dorosły mężczyzna z ogromną kłodą drzewa na plecach, i rzuca ją u stóp starca. Stary wlepił przenikliwe oczy w przybylca i wtoczywszy drzewo na ogień, rzekł spokojnie: „otóż taką łupkę drzewa kazałem ci był przynieść, aleś się trochę za długo bawił".

Przyjechali do Krakowa od dnia 18go do 19go listopada: Szarzyński Dr. med. z Prus. Antonina Ośniatowska z Akwizgranu. Julian Piotrowski z Wadowic. Władysław Białoskórski z Warszawy. Marya hr. Ledóchowska z Wiednia. Grzegorz Stourdza książę z małżonką Olgą z Gyków z Jass. Ignacy Wiśniewski z Rzeszowa.

Wyjechali: Gedlicka Emilia do Pragi. Wondraczek c. k. porucznik do Tyrnawy. Miroszewska Julia, Gruszecka Cezaryna do Włoch. Stadnicki Juliusz, Majewski Erazm do Warszawy. Kucharski Anastazy do Łączek. Malewski Ignacy do Radomyśla. Mączkowski Leon do Wojnicza. Homolacz Edward do Bochni.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków 18 listopada. Dowóz zboża na targ zawsze jeszcze nieznaczny. W stosunku do roku zeszłego w tym samym czasie, ani połowy nie dowożą teraz zboża. Mimo tego targ idzie słabo, a nawet żyto nie miało takiego popytu jak tego spodziewać się należało; pszenicy nawet połowę nie wzięto, reszta oszła na transito na kolej, i dla tego ostatniego powodu ceny tego ziarna nie zmieniły się bynajmniéj; a nawet na transito płacono 15 kr. wyżéj. Jęczmień poszukiwany mocno i wysoko płacony. Średni gatunek po $7\frac{3}{4}$—$8\frac{1}{4}$ złr. Owies w małéj ilości na targu, ale w cenie niezmieniony. Na późniejsze dostawy było wielu ofiarujących dzisiejsze ceny. Miodu niemasz wcale na składach, żądania mocne, na dostawy układają się, ale żądania wysokie. Tak samo ze spirytusem, zapasy małe, na dostawy ceny wysokie, sprzedaż przeto idzie słabo i niepewnie.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 19 listopada:* — Metaliki 5-pr. $92\frac{1}{16}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-pr. $81\frac{13}{16}$. — Metaliki 4-pr. $72\frac{5}{8}$. 4-pr. z 1850 r. 93. — $2\frac{1}{2}$-pr. $48\frac{7}{16}$. — 1-pr. $19\frac{1}{2}$ z ciągn.— z 1830 r. 250, 302. — Augsburg $115\frac{7}{8}$. — Londyn 11 kr. 17. — Paryż $135\frac{7}{8}$. — Akcye Bankowe 1320. — Akcye kol. żel. półn. Ferdyn. 2210. — Pożyczka z r. 1751 lit. A. $97\frac{7}{16}$., B. $116\frac{1}{2}$. Ost-Donau Dampfsch. $609\frac{1}{2}$.

Kurs krakowski 19 listopada. Bankn. austr. ż. $92\frac{1}{2}$ pł. $91\frac{1}{2}$. Pruski kurant żąd. $105\frac{1}{2}$, pł. $104\frac{3}{4}$. — Ruble srebrne nowe al pari. — Cwancygiory nowe ż. 107, pł. $106\frac{3}{4}$. — Cwancygiory stare ż. $106\frac{3}{4}$ pł. $106\frac{1}{2}$.— Imperyały ż. 34 10, pł. 34 8. Dukaty austr. i holend. ż. 19 12 pł. 19 10. — 20frankowe ż. 34 — pł. 33 18. — Listy zast. pol. ż. $93\frac{2}{3}$ pł. $98\frac{1}{4}$. — Listy Zast galic. z kupon. pł. 93. ż. $92\frac{2}{3}$.

Kurs lwowski z d. 16 listop. Dukat holend. 5 złr. 18 kr. — Dukat ces. 5 złr. 24 kr. — Półimperyał ros. 9 złr. 23 kr. — Rubel ros 1 złr. 49 kr. — Talar pruski 1 złr. 40 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 20 kr. — Kurs listów zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po — złr. — kr. w mk. — Sprzedano 100 po — złr. — kr. — Dawano za 100 złr. 91 kr. 80. — Żądano złr. 91 kr. 48.

Kurs wiedeński z d. 18 listop. Metaliki $92\frac{3}{8}$. — Nowa pożyczka $89\frac{1}{2}$. — Akcye Banku wied. 1320. — Akcye kolei żel. szl. 226. — Agio od złota $20\frac{3}{8}$, od srebra 15. — Oblig. uwoln. grunt. $89\frac{1}{2}$.

Kurs wrocławski z d. 16 listopada. Banknoty austr. 88 ż. — Banknoty polskie $96\frac{11}{12}$ d. — Listy zastawne polskie dawne i nowe $93\frac{1}{6}$ d. — Listy zastawne poznańs. 4-pr. 102 d., dto $3\frac{1}{2}$-pr. $96\frac{11}{12}$ ż. — Kolej Krak.-górno-szląska $88\frac{3}{4}$ d.

Przegląd Polityczny.

Z nad Dunaju nie masz nowych dat objaśniających stanowisko obu armij. Depesza telegraficzna umieszczona wczoraj o cofnięciu się wojska tureckiego za Dunaj pod Oltenicą, niejest dotąd wyjaśniona; nieulega wszakże wątpliwości, iż Turcy opuścili w tym punkcie lewy brzeg Dunaju, ale skoro pomieniona depesza nie mówiła o ich wyparciu, zdaje się przeto, że cofnięcie nastąpiło albo w skutek jakiego manewru, albo w obawie starcia się z liczniejszym przeciwnikiem, gdy jak przed parą dniami doniesiono, Turcy zaledwie 25 tysięcy liczyli, a Rosyanie 35,000. *Preus. Coresp.* która zwykle z urzędowego czerpie źródła, pisze o wypadkach w dniu 13 b. m. Wiadomości nadeszłe z dnia 13go potwierdzają to cośmy onegdaj domyślali się, iż walka rozpoczęta pod Oltenicą 9go po południu, była 10go jeszcze nierozstrzygniętą. Turcy zaczepieni tam zostali w swojej oszańcowanéj pozycyi. Ks. Gorczaków po silnym oporze Turków skoncentrował swoje wojska, a 12go kiedy zamierzył zaczepić ich od Dunaju, takowi nie czekając cofnęli się na prawy brzeg rzeki, spaliwszy kosze szańcowe. Dwa drugie usiłowania Turków aby się przeprawić przez Dunaj, spełzły na niczém. Dnia 11go kiedy jen. Anrep-Elmpt, stojący w Tikodeszti pod Kalaraszem naprzeciw Sylistryi, posunął się dla wzmocnienia armii pod Oltenicą, Turcy chcieli za jego plecami przeprawić się, ale kozacy tylnéj straży korpusu jenerała Anrep wraz z artyleryą zwrócili się i odparli Turków znów za Dunaj. Również zamach pod Dżjurdżewem 12go niepowiódł się. Bombardowanie z Ruszczuku nie zrządziło żadnéj szkody.

Z Jass nadeszła na drodze nadzwyczajnéj do Wiednia wiadomość, iż korpus jenerała Osten-Sackena w pośpiesznym pochodzie przeszedł Prut i przednia straż jego weszła już do Jass. Korpus ten liczy od 40,000 do 50,000 żołnierza. Korespondent *Wanderera* z Orszowy 12go donosi, iż dniem przedtém nadeszły tam listy i wychodźcy z Wołoszczyzny, którzy mówią „iż Rosyanie opuścili 9go Krajowe i Bajaletty (?) i pospiesznie cofnęli się za rzekę Alutę, a tem samém porzucili małą Wołoszczyznę." Czy zatém ten nagły ruch niemiał na celu skoncentrowania się wszystkich sił rosyjskich pod Oltenicą? *Ost-Deutsche-Post* chce wiedzieć z Bukaresztu 10go, iż pod Nikopoli i Turną znów Turcy pod Tafikiem paszą i jen. Prim przeszli Dunaj i posunęli się ku Romance, a przednie ich straże sięgają do Karakasz.

Namik pasza przyjechał do Marsylii statkiem „Mentor" i natychmiast udał się do Paryża.

Jako bardzo ciekawy dokument, podajemy z *Serbskiego Dnewnika* czwarty firman Sułtana, ogłoszony w Bośnii zarówno Turkom jak chrześcianom; brzmi on jak następuje:

„W imie Allaha pozdrowienie wszystkim chrześcianom, Serbom, Szokacom i Czywutynom! oznajmuję wam, że Moskow (Rosyan'n) chce zabrać meczet sofijski, oraz cerkwie, popów, władyków i patryarchę w moc swoję, a na ciebie kochany Rajah, włożyć jarzmo i ludzi swoich wprowadzić, ażeby i nad tobą i nad wszystkiem władali. Owóż proszę was, dajcie mi takie pismo, żeby w niém stało, jako pod moim rządem dobrze wam jest, (a i nadal tak będzie), że kontenci jesteście i żadnego innego monarchy nieżądacie, jak mnie waszego Cara i Sułtana, słowem, że nic o Moskowie i jego pomocy wiedzieć niechcecie; że przeciwnie, pragniecie mię zawsze uznawać za swojego pana, dopomagać mi nawet, jak to już niektórzy królowie czynią w wojnie z *duszmaninem* (nieprzyjacielem). A i po wszystkie czasy, jeźli wielkości państwa naszego pragniemy."

Parostatek *Mentor* przywiózł do Francyi ostatnie wiadomości ze Stambułu do 7go b. m. dochodzące. Z teatru wojny nad Dunajem nie przynoszą one żadnych szczegółów, z Azyi natomiast donoszą o zdobyciu przez Turków twierdzy Szefkatil. Bliższe o tém szczegóły ogłasza buletyn w *Journal de Constantinople* z którego dowiadujemy się, że w dniu 28 października oddział korpusu stojącego pod Tszuruk-Su, uderzył niespodziewanie na twierdzę Szefkatil, któréj broniły 2 batoliony piechoty, 3 sotnie kozaków i 1 kompania artyleryi. Pomimo energicznego oporu, Turcy po kilkogodzinnéj walce twierdzę zdobyli, odparłszy bagnetem oddział Rosyan w pomoc oblężeńcem przybyły. W téj rozprawie Rosyanie stracili twierdzę Szefkatil, 2000 karabinów, 4ry działa i 1000 ludzi. Strata po stronie tureckiéj miała być mało-znaczna. Około 100 jeńców dostało się w turecką niewolę, a między nimi syn księcia Jerzego Guriela. Korpus turecki pod Tschuruk-Su składa się wedle tegoż buletynu z 8000 regularnego wojska, 6000 redifów i 10,000 nieregularnego.

Korespondent paryzki *Kreuzzeitung* donosi pod datą 15go, „że pp. Brunow i Kisielew oświadczyli w Londynie i Paryżu, iż zażądają paszportów w razie gdyby francuzkie i angielskie okręta na Czarnem ukazały się morzu. Oświadczenie to nie jest groźbą, lecz zdawało się ono być potrzebnem gabinetowi rosyjskiemu, aby zapobiedz demonstracyi, która sprowadziłaby Rosyą na stanowisko, gdzie jako zagrożona byłaby w niemożności przystąpić później do porozumienia się z Turcyą. Artykuł półurzędowych dzienników (zapewnie artykuł p. de la Guerroniere w *Constitutionelu* i *la Pays*, o którym wspomnieliśmy wczoraj) jest poniekąd rękojmią, iż oświadczenia rosyjskich posłów w właściwem przyjęte zostały znaczeniu, i że nie jest bynajmniéj w zamiarach rządu francuzkiego, jakiekolwiek zrobić kroki, któreby miały pozór, że są wyrachowane na wzniecenie obawy lub ubliżenie Rosyi."

Tryestska Gazeta z dnia 16 daje wiadomość, która w obec oświadczeń które pp. Kisielew w Paryżu i Brunow w Londynie, rządom francuskiemu i angielskiemu mieli uczynić (o których wyżéj), zasługuje na uwagę. Wedle albowiem podania Gazety Tryestskiéj, *Journal de Constantinople* z dnia 4go b. m. zawiera ogłoszenie kancelaryi poselstwa francuskiego w Stambule, rozpisujące na dzień 12ty b. m. licytacyą na dostawę liwerunków potrzebnych do zaopatrzenia francuskich okrętów *na Czarném morzu.* W ogłoszeniu wspomnioném, miejsce dostawy wskazaném jest słowy: *od Konstantynopola do Odessy* na czas pobytu floty Śródziemnego morza, albo na morzu Czarném. Gazeta Tryestska widzi w powyższém ogłoszeniu, prostą demonstracyą francuzkiego rządu.

Ten sam dziennik donosi: że załoga tureckiego parowcu *„Sechechper"* złożona w większéj części z austryjackich poddanych, i będąca pod komendą kapitana w służbie niegdyś austryackiego *Lloyda* zostającego, przybywszy do Batum (w Azyi) i dowiedziawszy się, że statek na którym służy, przeznaczony jest do transportu jeńców rossyjskich, wypowiedziała posłuszeństwo i wysiadła na ląd, w skutku czego, załoga statku zmienioną być musiała, jeńcy zaś z wyjątkiem 4ch na statku *Taif* przeprowadzeni być musieli.

Były c. k. minister bez teki, a dziś członek Rady państwa baron Kulmer, umarł w Wiedniu 17go b. m.

Depesze z Paryża d. 17 i 18 b. m. donoszą: Fałszywa wieść o wzięciu Bukaresztu przez Turków, mniemane zamierzone czynności i ostatni artykuł *Monitora* o stanie sprawy wschodniéj tamowały podwyżkę kursów. *Monitor* mówi, iż rząd nie mógł się zajmować handlem zboża nie szkodząc temu handlowi w ogóle; brak zboża wynosi w ogóle 10 milionów hektolitrów, ale kwestya wyżywienia nie daje powodu obawy i przeszło $3\frac{1}{2}$ mil. hektolitrów przybyło z zagranicy, a dalsze dowozy nadejdą.

Imieniny Cesarzowéj Francuzów d. 15 b. m. odbyły się w Fontainebleau bez żadnéj uroczystości.

Buoncampagni wybrany został w Turynie prezydentem izby deputowanych.

Gaz. Madrycka zamieszcza stanowcze powierzenie teki ministerstwa wojny p. Molins.

Do dzisiejszego Numeru dołącza się Dodatek.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień	Godzina	Stan baromet. w mierze par. sprowadz. do 0° Reaumura	Stan ciepła według Reaumura	Prężność pary wodnéj w powietrzu czyli e.	Kierunek wiatru i natężenie	Stan atmosfery	Zjawiska nadzwyczajne	Zmiana temp. w ciągu dnia od	do
18	2	27" 4''' 828	+ 5° 0	2''' 66	wpł. wschodni słaby	pochmurno	deszcz drobny	+ 5°8	+ 2°5
„	10	„ 5 900	+ 3° 8	2 70	wpn. wschodni „	„			
19	6	„ 6 519	+ 2° 9	2 32	pn. wschodni „	„			

Konstanty Sobolewski, Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. Antoni Czapliński, zarządzca drukarni.

Dodatek do Nru 266 Dziennika „CZAS“.

URZĘDOWE.

N. 19,340. (1161-2-3)

Kundmachung.

Zu Folge Weisung des hohen Finanz-Ministeriums vom 10ten v. Mts Z. 16,106. F. M. wird nachstehende den Umtausch der zirkulirenden preusischen Kassaanweisungen betrefende Aufforderung der k. preusischen Haupt-Verwaltung der Staatsschulden v. 12ten v. M. zur allgemeinen Kenntniss gebracht.

Von der k. k. Gubernial-Kommission
Krakau am 19ten Oktober 1853.

Aufforderung

zur Umtausch der circulirenden königl. preus. Kassen Anweisungen v. 2ten Januar 1835. gegen neuen dergleichen Kassen Anweisung v. 2ten November 1851.

In Folge des Gesetzes vom 19ten May 1851. (Gesetz-Samlung S. 335) soll jezt mit dem Umtausche der in Circulation befindlichen k. preus. Kassen Anweisungen v. 2ten Januar 1835. à 1, 5, 50, 100. und 500 Rthlr. gegen neue unter dem 2ten November 1851. ausgefertigten Kassen Anweisungen à 1, 5, 10, 50, und 100 Rthlr. deren genaue Beschreibung durch die Amtsblätter der k. Regierungen, durch k. preus. Staatsanzeiger und durch mehrere in Berlin erscheinende Zeitungen bekannt gemacht ist, vorgegangen werden. Es werden daher die Inhaber von k. preuss. Kassen Anweisungen v. 2ten Jänner 1835 hiermit aufgefordert diese vom 1ten October. d. J. ab entweder.

1. hier bei der Controlle der Staatspapiere Oranienstrasse N. 92 parterre, oder

2. in den Provinzen bei der Regierungs-Hauptkassen so wie bei den von den k. Regierungen zu bezeichnenden Kreis oder Special Kassen zu präsentiren und dagegen neue Kassen Anweisungen vom 2ten November 1851 von gleichem Werthsbetrage i Empfang zu nehmen.

Das Geschäfts-locale der Controlle der Staats-Papiere wird zu diesem Behufe in den Wochentage von 9 bis 1 Uhr geöfnet sein. Dieselbe kann sich jedoch wegen des Umtausch-Geschäfts weder mit privat Personen noch mit Instituten oder Special-Kassen in Schriftwechsel einlassen, wird vielmehr alle ihr nicht durch die Regierungs-Hauptkasse zum Umtausch zukommenden Kasse-Anweisungen den Einsendern auf ihre Kosten remittiren. Die Kassen-Anweisungen v. 2ten Jänner 1835 behalten übrigens einstweilen bis zu dem nach Ablauf von 9. Monaten bekannt zumachenden präclusiv Termin ihre Gültigkeit.

Die Einlösung der Darlehenskassenscheine bleibt vorläufig noch ausgesetzt und wird der Termin an welchem deren Umtausch beginnen soll, später bekannt gemacht werden.

Berlin den 12ten September 1853.

k. preuss. Haupt-Verwaltung der Staats-Schulden

Na'an *Rolcke.*

Obwieszczenie.

W skutek rozporządzenia wysokiego c. k. Ministeryum skarbu z dnia 10go b. m. Nr 16,106 następującą odezwę królewsko-pruskiéj administracyi długów państwa z dnia 12 z. m. wymiany pruskich biletów kassowych, w obiegu będących, dotyczącą się — do powszechnéj wiadomości podaje się.

Z C. K. Komisyi Gubernialnéj.
Kraków d. 19 października 1853 r.

Wezwanie

do wymiany w obiegu będących królewsko-pruskich biletów kasowych z d. 2 stycznia 1835 r. na nowe tego rodzaju bilety kasowe z dnia 2 listopada 1851 r.

W skutek ustawy z dnia 19 maja 1851 (zbiór ustaw strona 335) ma nastąpić obecnie wymiana w obiegu będących królewsko-pruskich biletów kasowych z dnia 2 stycznia 1835 r. po 1 tal. 5 tal. 50 tal. 100 tal. i 500 tal. na nowe pod dniem 2 listopada 1851 wydane bilety kasowe po 1 tal. 5 tal. 10 tal. 50 tal. i 100 tal. których dokładny opis przez pisma urzędowe królewskich władz rządowych, przez królewsko-pruski Dziennik rządowy, i inne w Berlinie wychodzące gazety ogłoszony jest. Wzywa się przeto niniejszém posiadaczy królewsko-pruskich biletów kasowych z dnia 2 stycznia 1835 ażeby takowe od 1 października b. r. poczynając, albo

1) tutaj przy kontroli papierów skarbowych ulica Oranien Nr 92 na dole lub

2) w prowincyach przy Kassach głównych rządowych, tudzież w wyznaczyć się mających przez Królewskie Urzęda przy kassach obwodowych i specyalnych zaprezentowali, i miasto tychże nowe bilety kassowe z dnia 2 listopada 1851 równéj wartości przyjęli.

Lokal czynności kontroli papierów skarbowych otwartym będzie w tym celu w dniach tygodniowych od 9éj do 1éj godziny. Takowa jednak nie może względem wymiany, ani z osobami prywatnemi, ani też z instytutami lub specyalnemi kassami w piśmienną korespondencyą wchodzić, lecz przeciwnie wszystkie nie przez kassy główne rządowe jej do wymiany nadesłane bilety kassowe, nadsyłającym takowe na ich koszt zwrócić.

Bilety kassowe z dnia 2 stycznia 1835 utrzymują się zresztą tymczasowo, aż do terminu ostatecznego, po upływie 9 miesięcy, do wiadomości podać się mającego, w swojej wartości.

Wymiana biletów kassowych pożyczki tymczasowo zawiesza się, i termin w którym ich wymiana rozpocząć się ma, późniéj do wiadomości podany będzie.

Berlin dnia 12 września 1853.

Królewsko-Pruska Główna Administracya długów Państwa.

Natan. Rolcke.

(1160) **Concurs.** (3)

[N. 2380. Pr.] Das hohe k. k. Finanz-Ministerium hat zu Folge hohen Dekretes vom 17ten Oktober 1853 Z. 15,435 (F. M. im Bereiche der k. k. galizischen Finanz-Landes-Direktion aus Anlass der Mitwirkung von Finanzbeamten in den Agenden der Grundentlastungs-Bezirks-Kommissionen den Stand der Kameral-Bezirks-Kommissäre in der Gehalts-Klasse von 800 fl. provisorisch um 20 Stellen vermehrt, und gestattet, dass bei deren Verleihung ausnahmsweise von dem Erfordernisse der Gefälls-Obergerichts-Prüfung abgesehen werde wenn der mit absolvirten juridisch-politischen Studien ausgestattete Bewerber sich über die mit gutem Erfolge bestandenen Fachprüfungen im politischen Administrationszweige oder im Gerichtswesen auszuweisen vermag.

Zur Besetzung dieser Dienststellen wird sofort der Concurs bis 30 November 1853 ausgeschrieben.

Die Bewerber haben ihre gehörig belegten Gesuche, soferne sie in öffentlichen Diensten stehen, im Wege ihrer vorgesetzten Behörden, sonst im Wege der betreffenden Kreisämter in der angedeuteten Frist bei dem Praesidium der k. k. galiz. Finanz-Landes-Direktion einzubringen, und darin über die zurückgelegten juridisch-politichen Studien, über die mit gutem Erfolge abgelegten gefällsobergerichtliche oder die oben erwähnten Fachprüfungen, dann über die bisher geleisteten Dienste und erworbenen Geschäftskenntnisse, über ihre Moralität, ihr Lebensalter, und über die Kenntniss der Landessprachen sich auszuweisen, dann anzugeben, ob und in welchem Grade sie mit einem oder dem anderen der bei der k. k. galizischen Finanz-Landes-Direktion oder der ihr unterstehenden Bezirksbehörden dienenden Beamten verwandt oder verschwägert sind.

Vom Praesidium der galiz. Finanz-Landes-Direktion.

Lemberg den 23sten Oktober 1853.

Kundmachung.

[N. 18,745.] Das h. Handelsministerium hat dem Herrn Theophil Żebrawski, Dr. der Philosophie und gewesenen Strassen- und Wasserbau-Inspektor beim Krakauer Bauamte, ein ausschliessendes Privilegium auf die Erfindung einer an den Locomotiven und Eisenbahnwägen anzubringenden Vorrichtung zur Befahrung der Steigungen auf Gebirgs-Eisenbahnen und starken Krümmungen nach den Bestimmungen des a. h. Privilegien-Gesetzes vom 15ten August d. J. auf die Dauer eines Jahres zu verleihen befunden; was in Folge Erlasses des h. Handelsministeriums vom 29 v. M. Z. 7313. H. zur allgemeinen Kenntniss gebracht wird.

Von der k. k. Gubernial-Commission.
Krakau am 30ten Oktober 1853.

Obwieszczenie

[N. 18,745.] Wysokie c. k. Ministeryum handlu stósownie do najwyższéj ustawy o przywilejach z dnia 15 sierpnia r. b. postanowiło, panu Teofilowi Żebrawskiemu Dr. filozofii i byłemu inspektorowi kommunikacyj lądowych i wodnych przy urzędzie budownictwa w Krakowie, udzielić na rok jeden wyłączny przywilej na jego wynalazek przyrządzenia lokomotywów i wozów w sposób, iżby te po każdym spadku i na mocnych zakrzywieniach drogi z łatwością prowadzonemi być mogły.

Co w skutek reskryptu wysokiego c. k. Ministeryum handlu z dnia 29go z. m. N. 7213 do powszechnéj podaje się wiadomości.

Z c. k. Kommissyi Gubernialnéj.
Kraków d. 30 października 1853 r. (1156-3)

Kundmachung.

[N. 1783.] Bei der am 2ten November d. J. vorgenommenen 250sten Verlosung der älteren Staatsschuld ist die Serie N. 447 gezogen worden. Diese Serie enthält Aerarial-Obligationen der Stände von Böhmen u. z.:

zu $1\frac{3}{4}$% N. 163,104 mit einem Zehntel der Capitalssumme.
zu 2% N. 163,103 mit einem Achtel der Capitalssumme.
zu 2% N. 164,746 mit der Hälfte der Capitalssumme.
zu 2% N. 164,856 mit einem Zwei und Dreissigstel der Capitalssumme.
zu $2\frac{1}{2}$% N. 164,855 mit zwei Achtl der Capitalssumme, — im gesamten Capitalsbetrage von 1,193,537 fl. 11 kr. und im Zinsenbetrage nach dem herabgesetzten Fusse von 24,719 fl. $52\frac{3}{4}$ kr.

Diese Obligationen werden nach den Bestimmungen des a. h. Patentes vom 21sten März 1818 gegen neue zu dem urspringlichen Zinsfusse in CMze verzinsliche Staatsschuldverschreibungen umgewechselt werden.

Welches in Folge Erlasses des h. k. k. Finanz-Ministeriums vom 4ten November G. Z. 17,977 zur allgemeinen Kentniss gebracht wird.

Von dem k. k. Landes-Präsidium.
Krakau am 16ten November 1853. (1167-3)

N. 5942. CES. KRÓL. TRYBUNAŁ (1153)

Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Na skutek podania p. Maryanny Adamskiéj i Leona Flaszyńskiego o przyznanie im w spadku po Pawle i Agneszce Adamskich summy 100 dukatów czyli złp. 1800 na realności N. 638 w G. V. w pozycyi 2éj wykazu hypotecznego z mocy obligu pod d. 20 lipca 1802 przez Pawła i Agneszkę Adamskich zeznanego. dla Szymona Ziobrowskiego zabezpieczonéj, a w skutek wytoczonego processu o jéj wykreślenie z wykazu hipotecznego, z powodu, że sukcessorowie Szymona Ziobrowskiego odebrać ją już mieli; — w klassyfikacyi szacunku realności N. 638 w gm. V. położonéj — wyrokiem Trybunału z d. 26 września 1815 ustanowionéj ad eventum litis na rzecz massy Szymona Ziobrowskiego zamieszczonéj — tudzież o przyznanie im w spadku po Reginie 1mo ślubu Adamskiéj, powtórnego Flaszyńskiéj i Jakóbie Adamskim summy 2429 złp. gr. 13 na realności N. 645 w Krakowie hipotecznie ubezpieczonéj; c. k. Trybunał po wysłuchaniu wniosku c. k. Prokuratora na zasadzie art. 12 ust. hip. z r. 1844 wzywa wszystkich tak ze strony śp. Pawła i Agneszki Adamskich do nadmienionego prawa spornego bliższe tytuły od zgłaszających się mieć mogących, jakoteż mogących mieć prawo do summy złp. 2429 gr. 13, aby się z takowemi w terminie miesięcy trzech do c. k. Trybunału zgłosili, w przeciwnym bowiem razie spadek rzeczony zgłaszającym się, w częściach właściwych przyznanym będzie.

Kraków dnia 12 listopada 1853 r.

(3) **Sędzia prez. Brzeziński. — Z. sekr. W. Płonczyński.**

N. 8422 **CESARSKO-KROL. TRYBUNAŁ** (1185)

Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Po wysłuchanym wniosku Prokuratora, wzywa wszystkich prawo do spadku po Helenie z Żyromskich Mecherzyńskiéj mających, z summy 4,000 złp. na realności pod L. 113 w gm. VI. i summy 162 złp. 15 gr. na realności pod L. 116 w gm. VIII. m. Krakowa hypotecznie ubezpieczonych, składającego się — aby w myśl art. 12 ust. hyp. z r. 1844 w zakresie miesięcy trzech z prawami swemi do Trybunału zgłosili się, w przeciwnym bowiem razie spadek rzeczony zgłaszającym się Julii z Mecherzyńskich Brzezińskiéj, Sewerynie z Mecherzyńskich Smidlowéj, Hieronimowi i Karolowi Mecherzyńskim, dzieciom zmarłéj, przyznanym zostanie.

Kraków dnia 28 listopada 1851 r.

(1-3) **Sędzia prez. J. Pareński. — Z. sekr. W. Płonczyński**

(1174) **OBWIESZCZENIE.** (3)

PISARZ CES. KROL. TRYBUNAŁU

Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż w wykonaniu wezwania c. k. Trybunału z dnia 10 marca 1853 do N. 1274 wydanego, realność opustoszała pod L. 44/5 w gm. I miasta Krakowa położona, do sukcesorów śp. Michała Filipowskiego należąca, na wschód frontem z ulicą Stolarską, na południe z kamienicą pod L. 43 obecnie do Krassuskiego należącą, oraz z podworcami kamienic pod L. 41 i 40, a przy tylnym narożniku z widermachem kamienicy pod Licz. 36 obecnie do Kozubowskiéj należącéj, na zachód z widermachami kamienic Sieczkowskiego pod Licz. 35 i Wojsowskiego pod L. 33, na północ z realnością pod L. 46 obecnie Raaba własną, granicząca— w myśl uchwały sejmowéj z dnia 15 grudnia 1818 r. przez publiczną licytacyą sprzedaną zostanie pod następującemi warunkami:

1. Cena szacunkowa pomienionéj realności według oszacowania w sztuce biegłych ustanawia się na pierwsze wywołanie w summie 4357 złr. 27 kr. m. k., która na trzecim terminie licytacyi, w braku chęć kupna mających do $\frac{2}{3}$ części to jest do złr. 2904 kr. 58 m. k. zniżoną zostanie.

2. Chęć kupna mający złoży na vadium $\frac{1}{10}$ część ceny szacunkowej to jest kwotę złr. 435 kr. 45 mon. kon.

3. Nabywca połowę summy wylicytowanéj, z któréj podatki, należytości skarbowi zapłaci, złoży w dni 10 po dniu odbytéj licytacyi do depozytu sądowego dla zabezpieczenia summ skarbowych, a drugą połowę zapłaci na skutek klasyfikacyi z procentem po $\frac{5}{100}$ za asygnacyą komu należeć będzie.

4. Nabywca obowiązany będzie opustoszałą powyższą realność w przeciągu roku jednego odbudować wedle planu przez właściwą władzę zatwierdzonego.

5. Niedopełniający któregokolwiek warunku licytacyi Nabywca utraci vadium i oprócz tego nowa licytacya na koszt i niebezpieczeństwo zawodnego Nabywcy, a nigdy na jego korzyść ogłoszoną będzie.

6. Gdyby kto w ciągu dni ośmiu po stanowczem przysądzeniu o $\frac{1}{8}$ część ceny wylicytowanéj więcéj zaofiarował, obowiązany będzie złożyć takową w depozyt sądowy wraz z vadium i dopełnić formalności prawem przepisanych.

7. Sprzedaż ta ódbywać się będzie na audyencyi publicznéj c. k. Trybunału Wydziału I W. Ks. Krakowskiego w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj pod L. 106 posiedzenia swe zwykle odbywającego, do któréj wyznaczają się trzy termina:

1) na dzień 5 stycznia
2) na dzień 9 lutego
3) na dzień 15 marca } **1854 r.**

Kraków dnia 17 października 1853 r.

Piechowicz.

(1148) **OBWIESZCZENIE.**

PISARZ CES. KROL. TRYBUNAŁU

Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż w wykonaniu wezwania c. k. Trybunału z d. 9 b. m. 1853 r. do Nru 4918 wydanego, kamienica opustoszała, pożarem w r. 1850 zniszczona, pod L. 217 w Gm. II. m. Krakowa położona, do sukcesorów niegdy Jana Radkiewicza należąca — od południa frontem z ulicą Franciszkańską, od zachodu zaś, północy i wschodu z realnością Nru 218, 245 w Gm. II. m. Krakowa granicząca — w myśl uchwały sejmowéj z dnia 15go grudnia 1818 r., przez publiczną licytacyą sprzedaną zostanie pod następnemi warunkami.

1. Cena szacunkowa pomienionéj kamienicy, według oszacowania w sztuce biegłych, ustanawia się na pierwsze wywołanie w summie złr. 1796 kr. 10 m. k., która na trzecim terminie licytacyi w braku chęć kupna mających do $\frac{2}{3}$ części, tojest do złr. 1197 kr. $26\frac{2}{3}$ m. k. zniżoną zostanie.

2. Chęć kupna mający złoży na vadium $\frac{1}{10}$ część

ceny szacunkowéj, tojest kwotę złr. 179 kr. 37 m. k.

3. Nabywca połowę summy wylicytowanéj, z któréj podatki, należytości skarbowe zapłaci, złoży w dni 10 po dniu odbytéj licytacyi do depozytu sądowego, dla zabezpieczenia summ skarbowych; a drugą połowę zapłaci nowo-nabywca na skutek prawomocnéj klassyfikacyi, za assygnacyami Trybunału z procentem po $^{5}/_{100}$ od daty licytacyi.

4. Nabywca obowiązany będzie opustoszałą i pożarem zniszczoną powyższą kamienicę w przeciągu roku jednego odbudować, wedle planu przez właściwą władzę zatwierdzonego.

5. Niedopełniający któregokolwiek warunku licytacyi nabywca, utraci vadium i oprócz tego nowa licytacya na koszt i niebezpieczeństwo zawodnego nabywcy, a nigdy na jego korzyść ogłoszoną będzie.

6. Gdyby kto w ciągu dni 8miu po stanowczém przysądzeniu o $^{1}/_{8}$ część ceny wylicytowanéj więcéj zaofiarował, obowiązany będzie złożyć takową w depozyt sądowy wraz z vadium i dopełnić formalności prawem przepisanych.

7. Sprzedaż ta odbywać się będzie na audyencyi publicznéj c. k. Trybunału W. Ks. Krakowskiego, w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj pod L. 106 o godzinie 10éj z rana posiedzenia swe zwykle odbywającego, do któréj wyznaczają się trzy termina:

1) na dzień 29 grudnia 1853 r.
2) na dzień 26 stycznia } 1854 r.
3) na dzień 23 lutego }

Kraków dnia 29 sierpnia 1853 r.

Piechowicz.

(1140) **Concurs.** (3)

für die Kassiersstelle bei der k. k. Betriebs-Direktion der Südöstlichen Staats-Eisenbahn zu Pesth.

Bei der k. k. Betriebs-Direktion der südöstlichen Staats-Eisenbahn zu Pesth ist die Stelle des Direktions-Kassiers, mit welcher ein Gehalt von 1200 fl. die IX. Diätenklasse und die Verbindlichkeit des Erlages einer Dienstkaution im Betrage des Jahresgehaltes verbunden ist, in Erledigung gekommen.

Die Bewerber um diesen Dienstposten haben ihre gehörig belegten Gesuche, unter Nachweisung des Alters, der Studien, Sprachkenntnisse, der im Cassewesen oder der damit verwandten Fächer erworbenen Erfahrungen, dann des Wohlverhaltens in der bishörigen Dienstleistung längstens bis 30 November 1853 und zwar wenn sie im öffentlichen Dienste stehen, durch ihre unmittelbar vorgesetzte Behörde, bei der k. k. Betriebs-Direktion der südöstlichen Staats-Eisenbahn in Pesth einzubringen und darin anzugeben, ob und mit welchem bediensteten dieser Bahn und in welchem Grade sie mit demselben verwandt oder verschwägert seien.

Von der k. k. Betriebs-Direktion der östl. Staats-Eisenbahn.
Krakau am 1sten November 1853.

Konkurs.

na posadę kassyera przy c. k. Dyrekcyi kolei żelaznéj rządowéj południowo-wschodniéj w Peszcie.

Przy c. k. Dyrekcyi kolei żelaznéj rządowéj południowo-wschodniéj w Peszcie jest do obsadzenia wakujące miejsce kassyera dyrekcyjnego z pensyą 1200 złr. z dietami w IX. klasie oznaczonemi z warunkiem złożenia kaucyi obowiązkowéj pensyą roczną wynoszącéj.

Ubiegający się o takową posadę prześlą swoje podania należytemi dowodami opatrzone w razie zostawania w obowiązku w służbie publicznej, przez swoją przełożoną władzę do c. k. Dyrekcyi kolei żelaznéj rządowéj południowo-wschodniéj w Peszcie najdaléj do dnia 30go listopada 1853 r. z wykazaniem wieku, z pobieranych nauk, z posiadania języków, z nabytych dotąd doświadczeń w manipulacyi kassyerskiéj lub téż w innym zawodzie téjże manipulacyi blisko się tyczącym, z zachowania się przyzwoitego w dotychczasowéj swéj służbie, następnie umieszczenia, czyli nie zostają w pokrewieństwie z jakim urzędnikiem téjże kolei, z którym i z tymże w jakim stopniu.

Z c. k. Dyrekcyi kolei żelaznéj rządowéj wschodniéj.
Kraków dnia 1go listopada 1853 r.

Inseraty.

(1172) **Ogłoszenie.** (2-3)

Ojciec Poncyan Kustosz i Gwardyan OO. Bernardynów na Stradomiu, znalazłszy organy w Kościele szczególnéj budowy znacznie uszkodzone, a chcąc uratować rzadką konstrukcyę tychże od zupełnego zniszczenia, odzywa się do szczodrobliwych Dobrodziejów, aby raczyli przyjść mu w pomoc. Opis szczególniéjszéj konstrukcyi wedle inwentarza kościelnego brzmi: „Organy są umieszczone na chórze murowanym sklepionym o 4ch dużych okrągłych filarach z drzewa snycerską robotą wystawionym, czarno i odmienno malowanym i wystawionym od tyłu pozytywem. Posiadają w sobie sztuk trzy, klawiatur polskich 37, tojest: Manuat mający jednę klawiaturę i głosów 16. Pozytyw głosów 11 i klawiaturę. Pedał głosów 11 i klawiaturę do których miechów pięć, z których dochodzi wiatr kątami wiaty, Organ, Pozytyw i Pedał. Te organy środkiem i po bokach w obwody snycersko-robione, czarno malowane, wyzłacane i od samego wierzchu piramidami złocone, w środku zaś latercynowemi średniemi piszczałkami ukształcone."

Ażeby jednak nic niezmienić w ich rzadkiéj konstrukcyi, zobowiązałem sobie W. Wincentego Gorączkiewicza do kierowania robotą, którą niezwłocznie rozpocznie pan Ignacy Wojciechowski.

Cracoviae in festo Patroni mei in Babtismo Sancti Stanislai de Kostka.

Ojciec Poncyan.

Księgarnia F. BAUMGARDTENA w Krakowie

otrzymała w komis:

O użyciu gipsu i kości jako nawóz

1853. Warszawa. 8vo. Cena złp. 1 czyli 15 kr. mk.

Broszurka ta gospodarzom wiejskim nader przydatna, opisuje dokładnie sposób użycia gipsu w rolnictwie tak ważny, iż zaiste pomiędzy najużyteczniejsze dla rodu ludzkiego w bieżącym wieku wynalazki, słusznie policzonym być może. (1125-3)

WYROBY KOTLARSKIE.

Pracowałem długo w kraju i za granicą w różnych pracowniach wyrobów miedzianych i żelaznych, a założywszy teraz pracownię na Kochanowie, przyjmuję zamówienia na wyroby miedziane i żelazne: aparata parowe, destylacyjne i gorzelniane podług najnowszych sposobów teraz we Francyi i Niemczech używanych — oraz z destylacyą połączone, sikawki rozmaitego rodzaju, samowary, naczynia kuchenne, garnki, rądle, kociołki, formy do pieczywa, żelazne naczynia kuchenne, trwale cyną angielską pobielane i wszelkie wyroby do zawodu mego należące. Z wszelkich zamówień uiszczam się jak najdokładniéj i po cenach miernych.

Frac. Pierzchalski
majster kotlarski, przy ulicy Nony Świat pod L. 157 w Krakowie.
(1165-2-3)

(1163) **FABRYKĘ** (2-3)

PORTERU ANGIELSKIEGO

Przez podpisanego w Tenczynku w Okręgu Krakowskim, otworzoną — mam sobie za obowiązek jako pierwszy tego rodzaju Zakład krajowy, polecić Szanownéj Publiczności — wyrabiany w téj Fabryce Porter nie ustępuje w niczem w Anglii wyrabianemu, posiada bowiem wszelkie jego przymioty. Skład téj Fabryki oprócz w Tenczynku, utrzymuje się w Krakowie w Sukiennicach pod LL. 21 i 22. Cena jest w stosunku do Angielskiego daleko niższa. Obstalunki przyjmują się pod adresem bądź w Tenczynku bądź w Krakowie w Sukiennicach do mnie bądź też do p. Jana Korneckiego, kupca tamże. Za zwyczajną trwałość porteru ręczę.

Julian Pagaczewski.

CENY

Okseft Porteru na miejscu bez beczki kosztuje złr. 65 m. k.
Pół-okseft 33
Garniec bez baryłki . . . . „ 1 kr. 5.
Butelka . . . . „ — „ 13.

NB. Z powodu wymaganéj opłaty konsumpcyjnéj — Cena Garnca Porteru w obrębie miasta Krakowa będzie wyższa o kr. $7^{1}/_{2}$.

(1181) **Ogłoszenie prenumeraty.** (1-3)

W drukarni zakładu narodowego imienia Ossolińskich, nakładem *Wojciecha Znanieckiego*, dzierżawcy téjże drukarni, rozpocznie się w bieżącym roku druk dziełka, pod tytułem:

DROGA DO SZCZĘŚCIA PRAWDZIWEGO,

książka do nabożeństwa i czytania duchownego dla młodzieży,

ułożona przez

księdza *Jakóba Nowakowskiego.*

Książka ta wydana w roku 1844, została całkiem rozkupioną a teraz wielce jest poszukiwaną. Wydawca tem spowodowany, to dziełko na nowo obrobił i znacznie pomnożył, aby mogło służyć nietylko dla młodzieży, lecz dla każdego wieku i stanu.

Książka ta zarazem zastąpi kilkanaście innych; co bowiem w kilkunastu trzebaby szukać porozrzucane, to się będzie zawierać w jednéj najtroskliwiéj pozbierane, tak, że każdego życzeniom będzie mogła odpowiedzieć.

Książka ta w jednym tomie będzie zawierać 4 części: I. O cnotach. II. O pobożności, czyli zastósowaniu cnót w różnych okolicznościach życia. III. O życiu dziennem cnotliwego i pobożnego chrześcianina — w téj części zawiera się nabożeństwo poranne przy mszy świętéj, przy spowiedzi itd. IV. O rzeczach ostatecznych — nabożeństwo za dusze zmarłych.

Dla nabycia w tańszéj cenie téj pożytecznéj książki, przyjmuje prenumeratę *franco*, nakładca **Wojciech Maniecki**, dzierżawca drukarni zakładu Ossolińskich we Lwowie, — i wydawca ks. **J. Nowakowski**, w Kamionce Strumiłowéj.

Cena prenumeraty 1 złr. mk.

która-to cena po wyjściu tego dziełka będzie podwyższoną.

W tych dniach opuściło prassę drukarni zakł. nar. Ossolińskich i jest do nabycia w księgarni p. **Kallenbacha**, dziełko pod tytułem:

POMNIK DUCHOWNY

miłości i wdzięczności,

poświęcony

DUSZOM ZMARŁYCH RODZICÓW itd.

ułożone przez

księdza *Jakóba Nowakowskiego.*

Cena egzemplarza 30 kr. m. k.

Jeżeliby sobie kto życzył uczcić pamięć zmarłych osób, Rodziców, Dobrodziejów — i oraz duszom zmarłych przynieść duchowny ratunek — może to uczynić przez nabycie takowych książeczek, wpisanie do tychże na kartce do tego przeznaczonéj imion osób zmarłych i przez rozdzielenie tych książeczek między te osoby, które z osobą zmarłéj za życia żyli w miłości chrześciańskiéj — aby tę miłość przez odprawienie nabożeństwa w książce zawartego, na intencye osoby zmarłéj i po śmierci mogły jéj okazać.

☞ Główny skład tego dziełka jest u nakładcy p. Wojciecha *Manieckiego*, dzierżawcy drukarni zakł. narod. Ossolińskich we Lwowie, a biorącemu tamże razem kilka egzemplarzy, sprzedaje się w cenie 24 kr. m. k.

W drukarni zakładu nar. im. Ossolińskich, nakładem podpisanego, opuściła prassę i jest we wszystkich księgarniach do nabycia:

ZAKONNICA,

POWIEŚĆ Z NASZYCH CZASÓW

MIKOŁAJA JEŁOWICKIEGO.

Cena 36 kr. mk.

Maniecki Wojciech, uprzyw. dzie ż. drukarni Ossolińskich.

Die Buchhandlung von JULIUS WILDT in Krakau empfiehlt

Karten der Türkei

(1184) **zum Preise von 15, 20, 30 kr. u. s. w.** (1)

(1169) **Zawiadomienie.** (2-3)

Z powodu, że wspólna administracya dóbr Drogini z przyległościami w cyrkule Bocheńskim dwom administratorom przez Sąd jest oddana, a były wypadki, że umowy lub kontrakta jednostronnie tylko zawarte były, a stąd obie strony kontraktujące na nieprzewidziane straty wystawione być mogą, uwiadamia się zatém dla uniknienia nadal wszelkich sporów, iż jakiebądź umowy, kontrakty lub kupna na rzecz massy państwa Droginia zawarte, od wspomnionéj wyżéj współadministracyi stwierdzone być powinny, inaczéj są nieważne, tosamo, że wszystkie kupna są zarazem gotowemi pieniędzmi wypłacane, przez co żadne konta czyjebądźkolwiek miejsca mieć niemogą.

Droginia 12 listopada 1853 roku.

Doniesienie optyczne.

Szkła dwubarwne do okularów,

jak najczystsze, i rznięte zupełnie sferycznie —

dla każdego oka,

przez wiele osób korzystnie już używane, otrzymał świeżo handel podpisanego. Mają one zaletę ochronienia wzroku od dalszego zepsucia; służą zatém do złagodzenia blasku słońca, śniegu itp. — a zwłaszcza przy sztucznem świetle wywierają skutek nader zbawienny, mogą przeto być sumiennie polecone i osobom długo pracującym przy świecy lub lampie, — co zdaniem professora okulistyki Wgo Sławikowskiego potwierdzić sobie pozwala.

(1132-3-6) **A. Biasion.**

REWALENTA ARABSKA

pp. Barry du Barry I SPÓŁKA W LONDYNIE.



Środek do przywracania zdrowia i siły dla chorych każdego wieku i dzieci słabowitych, — służy zarazem do śniadania i kolacyi, jako przyjemne pożywienie.

Z powodu, że nas dochodzą utyskiwania na fałszowanie Rewalenty, jakiego się niesumienni ludzie dopuszczają, fabrykując takową, pośpieszamy przeto donieść szanownéj publiczności, że wszelka Rewalenta Arabska nieopatrzona imieniem.

„Barry du Barry et C. 77 Regent-Street London“

na pieczęci wyrażoném, jest fałszowana — tudzież że prawdziwéj Rewalenty Arabskiéj dostać można jedynie u naszego Głównego Ajenta Karola Herrmann w Krakowie, który utrzymuje główny Skład takowéj na całą Galicyą, W. K. Krakowskie i Królestwo Polskie: rozsyłając ją swoim Pod-ajentom pod firmą:

W Galicyi: Karol Haempel, Thom. Jasiński w Białéj. Ign. Brosig, St. Warzeszkiewicz w Wadowicach. Ant. Kasprzykiewicz, Paweł Niedzielski w Bochni. Józ. Jahn w Tarnowie. F. Jaśkiewicz w Rzeszowie. Bracia Juśkiewicz w Jarosławiu. J. Kosterkiewicz w Nowym-Sączu. Bracia Podgórscy w Jaśle. Fr. Karol Gilatowski w Samborze. Ed. Machalski, w Przemyślu, Jan Klein, C. F. Milde, J. P. Riedel, A. Mańkomski we Lwowie, J. Muchitsch & Comp., Bracia Czuczawa w Stanisławowie, Schubuth i Morawetz w Tarnopolu, Bracia Czuczawa w Czerniowcach, H. W. Kloeber, J. Sala w Brodach.

W Królestwie Polskiem:
Leon Możdżeński, Franc. Przybylski w Kielcach, Leon Wolski, W. Olszewska w Radomiu, Karol Bełczykiewicz w Lublinie, Henryk Kremki, St. Rozmanith, Leon Staliński, Sob. Szostkiewicz w Warszawie, Jan Ferensowicz w Częstochowie, Jan Tschinkiel, H. Hurtig w Kaliszu, Dobrzański w Płocku, F. Dutreppi et Comp. w Sandomierzu, B. Drewes et Comp. w Suwałkach, Tad. Więckowski w Mińsku. L. B. Loewenstein w Smoleńsku, Karol Schoulz w Mochilewie.

W Austryi Bracia Halbauer w Peszcie, Jungwirth et Comp. w Linz, V. Maader w Pradze, F. Willmann w Bernie.

Cukierki angielskie

fruchtowe, wyborne. — 1 funt złp. 4½. u *Karola Herrmann.*

Pate Pectorale — Goldene Medaille 1845 — von Apotheker **George** in Epinal — Silberne Medaille 1843

główny skład tych pastylek, które wypróbowane i uznane zostały przez radę lekarską francuzką za najdoskonalszy środek przeciw wszelkim **słabościom piersiowym,** jako to: grypie, katarowi, kaszlowi, chrypce — znajduje się dla Galicyi, Krakowa i Król. Polskiego u *Kar. Hermann* w Krakowie. (Cena pudełka 40 kr. mk.) **George** w Epinal.

Tychże pastylek dostać można we wszystkich przezemnie poprzednio podanych i upoważnionych handlach do sprzedania Rewalenty Arabskiéj. (852-9)

W nowo urządzonym handlu
IGNACEGO SCHAITTER
w Rzeszowie

dostać można oprócz wszystkich innych towarów korzennych i materyalnych z nowo przybyłych zapasów:

Pâte pectorale Dra George po 40 kr. pudełko.

Proszki tak zwane „Seidlitzpowders“ po 1 złr. 1 2 kr. pudełko.

Rewalentę arabską PP. Barry du Barry i spółki w Londynie pakowaną w puszki blaszane po 1 złr. 6 kr. 2 złr. 2 złr. 10 kr. 8 złr. 30 kr. 8 złr. 30 kr. 17 złr. 12 kr.

Smarowidło angielskie gumiczne do tłuszczenia skór po 36 kr. puszka.

Dra Popp wódka anatherynowa do płukania ust po 1 złr. 20 kr. flaszka.

Tegoż samego proszek do czyszczenia zębów po 36 kr. pudełko.

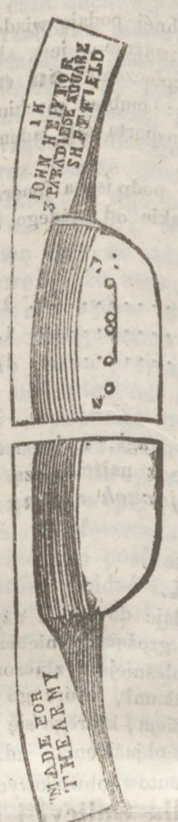
Tak zwane angielskie Roks et Drops cukierki mające smak owoców różnych, po 1 złr. i 1 złr. 30 kr.

Proszek perski do zniszczenia owadów szkodliwych, jakoto: pchłów, pluskiew i t. p. w flaszeczkach po 18, 20 i 24 kr.
(1106) (5 6)

Kto znalazł 7go b. m. pomiędzy godziną 6tą a 7mą wieczór kapelusz czarny w pudle skórzaném czarném, oraz dwie szczotki — raczy je oddać do handlu W. P. Adama Krywulta, gdzie odbierze stósowne wynagrodzenie. (1176-3)

ARMY RAZORS

prawdziwe angielskie brzytwy



które się przez swoją nadzwyczajną dobroć i taniość od wszystkich podobnych wyrobów odznaczają, są do nabycia

w handlu KAROLA HERRMANN w Krakowie:

1 para Army Razors bez pudełka złr. 1 kr. 45
1 para Army Razors z pudełkiem „ 1 „ 50



HERBATY

Chińskiéj z Anglii sprowadzonéj
1 funt w najlepszym gatunku 2 złr. m. k.

prawdziwéj Rosyjsko-Chińskiéj
karawanami sprowadzonéj
w paczkach oplombowanych
1 funt Herbaty czarnéj z kwiatem: zlr. 3. 3¾. 4½. 5½. 7. 12. 15. m. k.
1 funt herbaty żółtéj: zlr. 12.
którą na prowincye za nadesłaniem należytości swoim kosztem odstawiam.

Likiery holenderskie
½ butelki 1 złr. m. k. w handlu
Karola Herrmann **w Krakowie.**

Z powodu zaszłych świeżo okoliczności: podpisany zmuszony jest oświadczyć, iż lubo ogłoszenie jego co do **sprzedaży węgla i koni**, zamieszczone w Dodatku do Nru 263 dziennika Czas, potwierdza, jednakże **mieszkania i składu** zajmowanego przez siebie, nieopuszcza.

Kraków d. 17 listopada 1853 r.
(1180-2-3) *Stanisław Służewski.*

Wichtig für jede Haushaltung.

Die k. k. Landesprivilegirte

STEARIN-KERZEN

von Anton Himmelbauer et Comp. in Stockerau bei Wien, haben **vor** den **Milly-** und **Apollo-Kerzen** den **Vorzug,** dass sie **weisser** sind als diese, und bei vorzüglicher Dochtverkohlung wegen ihrer **gasähnlichen breiten Flamme heller** und **doch sparsam** brennen.

Das Depot für Galizien ist in Lemberg bei Herrn **O. T. Winkler,** Wallgasse N. **374,** der zur Fabriks-Preisen zuzüglich Fracht und Spesen verkauft und auch Aufträge zur Ausführung ab Fabrik aufnimmt. (1086-7-12)

Do sukiennego handlu
G. RUSZCZYŃSKIEGO

przy ulicy Dykasteryalnéj L. 62 we Lwowie
nadszedł świeży transport

towarów zimowych

materye na damskie płaszcze, sukienne moułiny, półsukna gładkie i w kraty, peruvienne, jaquardy, angora, himalaja, flanele kolorowe i białe (angielskie), czyrkasy; — materye na męskie ubrania: edredon, elastique, duble bastor, velurs, tyfle, brasile, bristole, toskingi, korty; — sukna w różnych kolorach i we wszystkich gatunkach, tak galowe jako téż i liweryjne, styryjskie baje i kołdry wełniane, które Szanownéj Publiczności po cenach najumiarkowańszych poleca. (1064-5-6)

Dom handlowy p. J. Kirchmayera i Syna

ma honor uprzedzić osoby życzące sobie w tym roku znów

Kukurudzę Amerykańską

(Pferdezahn Mais) oryginalną — sprowadzić, aby zechciały ilość, jaką będą potrzebować, najpóźniéj do dnia 10go grudnia zamówić, albowiem w tym dniu zapis uczynionym zostanie.

Kraków dnia 15 listopada 1853. (1179-2-3)

FRANCISZEK BAŁUTOWSKI

we LWOWIE przy ulicy Nowéj N. 323 mieszkający, uwiadamia Wysoką Publiczność, iż swój

SKŁAD SUKIEN

w wyborowo sprowadzonych najmodniejszych materyj na suknie męskie zaopatrzył; przyjmuje zamówienia wszelkie dla cywilnych i wojskowych i uskutecznia takowe podług życzenia w najnowszym guście i najkrótszym czasie. Także gotowych modnych sukien męskich w wielkim doborze u tegoż dostać można.

Franz Bałutowski

in LEMBERG Neue Gasse N. 323 wohnhaft, bringt dem Hohen Publikum zur Kenntniss, dass er sein

Kleider-Magazin

mit einer Auswahl frisch angekommenen modernster Stoffe für Männer Kleider assortirt hat. Er nimmt Bestellungen aller Art für Civil und Militair an, und besorgt dieselben nach dem Wunsche wie auch neuestem Geschmacke und in der kürzesten Zeit. — Auch sind bei demselben fertige moderne Kleidungsstücke in beliebiger Auswahl vorräthig. (1126-3)

Ważna wiadomość dla posiadaczy szorów, krytych powozów dla chcących mieć obuwie skórzane nieprzemakalne.

Angielska Gummielastyczna tłustość

Patent Indian Rubber Grease of William Wriglesworth & Comp. in London.

Wysmarowane tą tłustością skóry nigdy nie przemakają, robią się giętkie i miękkie — i nie pękają jak po innéj tłustości, obuwie zaś nabiera prężności i niedolega.

Tłustość ta posiada i tę własność, że najstarsze i najsuższe skóry różnego rodzaju mogą być użytemi.

Ta angielska gummielastyczna tłustość jest w blaszanych puszkach wraz z opisaniem.

Wielka puszka złr. 2 kr. 30. — średnia złr. 1. — mała kr. 36.

można dostać:

w Krakowie K. Hermanna, w Tarnowie J. Jahna, we Lwowie J. S. Jürgensa — i J. Stromengera, w Czerniowcach i Stanisławowie braci Czuczawa, w Brodach H. Klöbera, w Brzeżanach Schubuth & Merl, w Żółkwi K. Christiana. (1175-2)

Rękodzielnicy **PATEK, PHILIPPE** & Comp., którzy za doskonałość swych wyrobów otrzymali medal na wystawie całego świata w Londynie, oznajmiają Szanownéj Publiczności, że nieuznają tylko te zegarki za wyrobione w swych warsztatach, które są opatrzone drukowanemi świadectwami, z własnoręcznym podpisem fabrykantów. (1050-6)

Jan Balko we Lwowie pod N. 56 w Rynku oświadcza Szanownym Amatorom, iż odebrał znaczny transport

FORTEPIANÓW

od najlepszych majstrów z Wiednia, za których dos onałość i trwałość ręczy i sprzedaje takowe po najumiarkowańszéj cenie; przyjmuje oraz obstalunki w kraju i z zagranicy, których uskutecznienie w najkrótszym czasie zapewnia. (1025-6)

Do handlu niżéj podpisanego nadszedł świeży transport

HERBATY

prawdziwéj Chińsko-Rosysjkiéj

w komis, która się po cenach bardzo umiarkowanych i stałych sprzedaje, jakoto:

funt po złr. 2, 3. 4, 5. zielona złr. 4.

Zarazem utrzymuje skład prawdziwych angiel. brzytew, pod nazwą

Army Razors,

od *Heiforta* z Szefield; — również **paski** do ostrzenia, — jako i **mydełek** angielskich w kawałkach i **proszku** do golenia się.

(1171-2-3) ***Józef Riedel.***

(1154) CES. KROL. UPRZYWIL. (2-3)

RIUNIONE ADRIATICA DI SICURTA

(Adryatyckie Towarzystwo Assekuracyjne)

W TRYEŚCIE, utworzone w roku 1838.

Niżéj podpisana Dyrekcya zawiadamia niniejszém, iż postanowiwszy powtórne rozpoczęcie działań assekuracyjnych w kraju Galicyi, utworzyła na ten cel **jeneralną ajencyę dla Galicyi i Bukowiny**, pod namiestnictwem p. **Edw. Winiarza** we Lwowie.

Zakład **Riunione Adriatica di Sicurtà** w całéj rozległości państwa Austryackiego tak zaszczytnie znany, zapewne i dla mieszkańców Galicyi i Bukowiny nowém zjawieniem nie będzie, albowiem takowy od roku 1839 aż do roku 1848, (owéj pory, w któréj działania swoje w téj prowincyi tymczasowo zawiesił), ciągle był czynnym; przezco zapewne ani zaufania godne mienie, ani też rzetelne i względne postępowanie jego, w zupełne zapomnienie przejść nie mogły.

Oprócz tego od wyż wzmiankowanéj pory, kapitały zaręczające zakładu **Riunione Adriatica di Sicurtà**, znacznie się pomnożyły i niezliczone wypadki nastręczały mu co raz nową sposobność do rozwinięcia błogich swych działań, złączonych z zasadami opierającemi się na słuszności i sprawiedliwości.

Azatém Dyrekcya tém bardziéj sobie pochlebia, iż **Riunione Adriatica di Sicurtà** powtórnie obdarzoną będzie owém zaufaniem, którém ją już w przeszłych latach w Galicyi zaszczycono, i które tak ze strony zakładu, jakotéż i przez zastępców jeneralnéj Ajencyi we Lwowie, z wszelkiém usiłowaniém usprawiedliwioném zostanie.

Tryest, w październiku 1853. **DYREKCYA** c. k. uprzyw. **RIUNIONE ADRIATICA DI SICURTA.**

Odwołując się na powyższe obwieszczenie, niżéj podpisana jeneralna Ajencya do powszechnéj podaje wiadomości, że z 15tym tego miesiąca, czynność swoją rozpocznie i że w skutek udzielonego jéj pełnomocnictwa, upoważnioną jest, aby na rachunek c. k. uprzywilejowanego towarzystwa **Riunione Adriatica di Sicurtà** przyjmowała zabezpieczenia **od ognia** na budynki mieszkalne, fabryczne i gospodarskie, niemniéj na wszystkie ruchome przedmioty, jako to: meble, machiny, składy towarów, sprzęty, ziemiopłody i bydło, równie **od wszystkich szkód elementarnych** na transporta tak lądem, jako też i na kolejach żelaznych lub zwyczajnych gościńcach.

Premia assekuracyjne w stósunku do rozmaitych szkód pomiernie są porachowane i niżéj podpisana jeneralna Ajencya uzdolnioną została, tak w tym jak w każdym innym względzie, takiemiż dogadzać warunkami, jakie od każdego innego, zaufania godnego towarzystwa assekuracyjnego, otrzymane być mogą.

Riunione Adriatica di Sicurtà posiada:

Kapitał pierwotny w kwocie	Złr.	2,000,000. —
W rozmaitych rezerwach podług obrachunku z r. 1852, fundusz	„	1,551,760. —
Co razem z wpływającemi rocznemi premiami wynoszącemi blisko	„	1,800,000. —

stanowi **kapitał zaręczający**, w kwocie przeszło

Pięć Milionów Zł. R. m. k.

Jeżeli ta sowita rękojmia już sama za sobą przemawia, to takowa tém większéj nabiera wagi, mając na wzgląd, że **Riunione Adriatica di Sicurtà**, jak się o tém i w Galicyi przekonano, obowiązki swoje z najściślejszą sumiennością dopełnia, i że tyczące się ją szkody *w najrychlejszym czasie i na zasadach opierających się na sprawiedliwości i słuszności* załatwia.

Wypłacone ze strony **Riunione**, od czasu jego istnienia szkody, wynoszą przeszło

Dziewięć Milionów Zł. R. m. k.

a to tak znaczne wynagrodzenie, uiszczone od jednego tylko towarzystwa, najjaśniejszy podaje dowód o użytku zabezpieczenia, które dla wszystkich klass społeczeństwa nastręcza sposób, złożeniem kwoty w stosunku do grożącego niebezpieczeństwa nieznacznéj (premium), ochronić się od smutnych wynikłości owych przygód, które często z najboleśniejszą złączone są stratą.

Ten środek ochraniający, podaje się ze strony **Riunione** w połączeniu z owemi warunkami, które go uzupełniają i ubezpieczają, a przeto jeneralna Ajencya oddaje się nadziei, iż publiczność zaszczycić ją raczy zaufaniem, którego się zawsze godną okaże.

Blankiety na podania o zabezpieczenie, niemniéj taryfy premiów, a na ostatek wszelkie objaśnienia, udzielone będą tak ze strony jeneralnéj Ajencyi (w domu P. Weigla, w rynku pod Nr. 239) jako też i przez ajentów obwodowych, które po mianowaniu swojém ogłoszeni zostaną.

JENERALNA AJENCYA dla Galicyi i Bukowiny.

Lwów, w październiku 1853. **c. k. uprzywilejowana Riunione Adriatica Sicurtà.**

E. Winiarz. *J. Heller*, sekretarz.





Ważne Doniesienie

dla wszelkich zakładów wód mineralnych, dla Aptekarzy, Cukierników i Fabrykantów parfumeryi, dla handlujących winem, piwem, octem, likierami, musztardą, szwarcem itp.

Zapobiegając koniecznéj potrzebie sprowadzenia z zagranicy **kapsli cynowych**, przy zakorkowaniu wód mineralnych, skutkiem najwyż. Ministeryalnego postanowienia, nieodzownie wymaganych, Właściciel Szczawnicy założył

Fabrykę Kapsli cynowych

dostarczającą takowych w każdéj formie i wymiarach nie tylko na potrzebę zakładów wód mineralnych, ale zarazem do wszelkiego rodzaju naczyń, które tylko hermetycznego zamknięcia wymagają. Według życzeń na kapslach wspomnionych wytłoczony być może wszelki napis, cyfra, herb lub dewiza.

Wkrótce ogłoszoném będzie, w których domach handlowych we Lwowie, w Krakowie jakoteż i innych miast obwodowych król. Galicyi widzieć będzie można próby i wzory tego fabrycznego wyrobu z Szczawnicy z wyznaczeniem cen najniżéj obliczonych.

W przekonaniu że pierwsza tego rodzaju fabryka w Galicyi, dla każdego handlowego przedsiębiorcy obojętną być nie może, jeżeli mu na powabnéj ozdobie powierzchowności a przedewszystkiem na ściślém i hermetycznem zamknięciu swych wyrobów zależy, jak to już oddawna ma miejsce przy naczyniach z rozmaitemi fabrykatami z Anglii i Francyi sprowadzanemi, zarząd tejże fabryki w Szczawnicy oświadcza niniejszém, iż wszelkim obstalunkom i wymaganiom w wspomnionym względzie najspieszniéj i najtaniéj zadosyć uczyni.

(996-5-6)





Podpisany zawiadamia Szanowną Publiczność, iż do niego nadszedł **świeży transport** c. k. uprzywilejowanego i w tutejszéj okolicy, z przewybornych przymiotów słynnego

Mydła z Ziół wynalazku **Dr. Borchardta**

w oryginalnych opieczętowanych paczkach, którego obecne teraz obstalunki ciągle i punktualnie wykonywane będą. (1186-1-3) *J. Bartl.*

Vinaigre Aromatique

de

Jean Vincent Bully à Paris

Ocet aromatyczny wynaleziony przez Jana Wincentego Bully na wystawie paryzkiéj 1849 r. dla swéj skuteczności zalecony a na wielkiéj wystawie w Londynie 1851 r. nagrodą oznaczony, służy jako środek do podwyższenia i zachowania wdzięków piękności zaprawiając kilku kroplami wodę do mycia, zapobiega trądom gorączkowéj ospie, liszajom i piegom, wzmacniając bowiem skórę dodaje jéj naturalnéj świeżości i połysku, niemniéj uspakaja palenie po goleniu, jest niezbędny damom przy toalecie, dla swych własności hygenicznych, jest wielce przydatnym do kąpiel wzmacniając i łagodząc ważne funkcye skóry, a ożywiając system muskularny, przywraca siły całemu organizmowi. Z równym skutkiem używa się także octu tego do płukania ust dla zapobieżenia cuchnieniu, nadania zębom białości i wzmocnienia dziąseł. Nacierania tym octem bez wody łagodzą wszelkie reomatyczne boleści, balsamicznym zapachem ożeźwiają mózg, uśmierzają ból głowy, a zwilżając powieki, wzmacniają oczy; nakoniec kropienie tym octem oczyszcza zepsute powietrze i chroni od chorób epidemicznych n. p. cholery i każdéj zarazy.

1 Flakonik wraz z opisem do używania kosztuje Złr. 1 kr. 30.

Główny skład na całą Austryacką Monarchią utrzymuje *Karol Hermann* w Krakowie.

(1065-4) **Jan Wincenty Bully** w Paryżu.

(1075) **Doświadczenie** (3)

zbawiennych skutków Rewalenty Arabskiéj w suchotach przez dok. med. Gries.

Od wielu lat doznając dolegliwości piersiowych moja żona, zachorowała na początku tego roku tak niebezpiecznie, iż prawie wszelka znikła nadzieja utrzymania jéj przy życiu. Poprzednie bowiem środki skuteczne przeciw ropieniu płuc utraciły teraz wszelką moc swoją, gdyż chora z każdym dniem coraz bardziéj słabła pomimo najpożywniejszych pokarmów jakie jéj dla posilenia zalecano. Idąc za radą mojego przyjaciela, który z powołania zajmuje się głównie leczeniem chorób piersiowych w królestwie Hannowerskiém, używając z wielkim skutkiem Rewalenty Arabskiéj w pomienionych dolegliwościach — zapisałem i ja ten sam środek wyleczający dla mojéj żony, i muszę wyznać, że moje nadzieje, nietylko że się zupełnie ziściły, ale daleko przewyższyły moje oczekiwania. Chora przychodziła widocznie do siebie, a słabość ustępowała coraz znaczniéj, tak, że po 6cio-tygodniowém używaniu Rewalenty Arabskiéj stan jéj polepszył się w tak uderzający sposób, iż odtąd mogła łóżko opuścić. Już po 14tu-dniowém zażywaniu wycieńczające poty ustały, wydzielanie się ropy znikło powoli, a stan zdrowia i siły wrócił zupełnie. Rekonwalescentka na nowo może się oddawać zarządowi domowemu, który już od kilku tygodni sprawuje, co z ukontowaniem do powszechnéj podaję wiadomości, składając Bogu dzięki za ocalenie méj żony.

Magdeburg 16go września 1853. Dr. med. *Gries.*

Jest do wydzierżawienia lub sprzedania pod dogodnemi warunkami

FABRYKA MACHIN

w Warszawie

przy ulicy Smolnéj i Książęcéj położona, własnością Banku Polskiego będąca.

Fabryka ta, siłą pary o 38 koniach poruszana, mieści w sobie budowle mieszkalne, jako to: tokarnie, wiertarnie, heblarnie etc. gisserinią do żelaza o trzech piecach kopulowych, apparat gazowy, gisserinią do metali, kuźnie z młotem parowym o 13tu ogniskach do robót kowalskich, kotlarnią, mosiężanią, ze sprzętami, modelami, narzędziami, naczyniami i rekwizytami potrzebnemi do fabrykacyi.

Gmach główny, gdzie są warsztaty mechaniczne, ogrzewany parą, opatrzony wodociągami, cała zaś fabryka z gmachem głównym, oświecane są gazem. Wartość produkcyi rocznéj zakładu wynosi około 250,000 rsr.

Chęć zatém zadzierżawienia lub kupna mający, zechcą się sami lub przez swych pełnomocników, zgłosić do Banku Polskiego, dla obejrzenia zakładu i dalszych o dzierżawę lub sprzedaż pertraktacyj.

(1129-3)

Opinia lekarska.

Kilkokrotném badaniom i zastósowaniem tak **ZAHN-PASTY** Dra *Suin de Boutemardt* *) jako też i **MYDŁA z ZIÓŁ** Dra *Bourhardta* **) zyskałem to dostateczne przekonanie, że jak *Zahnpasta* nietylko nie jest szkodliwą, lecz w rzeczy saméj wyborny i prędki skutek czyszcząc zęby sprawia, częstem bowiem jéj używaniem, nadaje im białości, lustru, dziąsła i zęby wzmacnia, chwiejące utwierdza; tak również i *Mydło z ziół*, o którém się wyżéj wspomniało, także we wszystkich wypadkach, w których go używano, wyborne sprawiło skutki, skórę popękaną, suchą, z naturalnego koloru wyszłą, czyniąc w krótkim czasie miękką, ciągłą i białą, czyszcząc takową z piegów, osutek, łupieżu i węgrowatości, w skutek więc czego tak jedno jak drugie ze strony lekarskiéj, jako swemu celowi zupełnie odpowiednie, za najlepsze zalecone być może.

Binkorcze (Slawen. pogran. wojskowe) 20 lipca 1853 r.

Dr. v. **Rohmm**,
c. k. nadlekarz polowy Brodzkiego gran. regimentu.

Dla *Krakowa* znajdują się jedynie prawdziwe i gotowe tylko u p. Józefa Bartl — podobnie w *Rzeszowie* u Ignacego Schaittera — w *Bochni* u p. Niedzielskiego; — w *Brodach* u Karola Carnelli; — w *Czerniowcach* u Ign. Schnircu i Tom. Zachariasiewicz; — w *Kołomyi* u S. Wieselberga; — we *Lwowie* u W. Willmana; — w *Przemyślu* u Edw. Machalskiego; — w *Stanisławowie* u aptekarza J. Tomanek; — w *Tarnopolu* u Markusa Schlifki — i w *Tarnowie* u J. Jahna.

(921-3)

*) W oryginalnych paczkach po 20 kr. i 40 kr. mk.
**) W opieczętowanych oryginalnych paczkach po 24 kr. mk.

Osoba średniego wieku, posiadająca gruntownie języki: polski, niemiecki i łaciński; obeznana z ustawami krajowemi, przyjęłaby miejsce rządzcy dóbr lub pisarza prowentowego za kaucyą; sekretarza lub tłumacza w podróżach; gotowa objąć także dozór przy fabrykach, obszerniejszych zakładach w mieście lub na wsi. — Bliższa wiadomość w Administracyi dziennika „Czas“.

(1135-3)

Konstanty Sobolewski, Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. Antoni Chaplińskí, zarządzca drukarni.